DZIENNIK POZNAŃSKI.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych. Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu bez Dodatku Rolniczego 1 tal 20 sgr., z Dodatkiem 2 tal. 5 sgr., na pocztach krajowych bez Dodatku Rolniczego 2 tal. 9 fen., z Dodatkiem 2 tal. 15 sgr. Pojedyńcze egzemplarze sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w ekspedycyi Dziennika Poznańskiego w Poznaniu przy Placu Wilhelmowskim nr. 8. Taż ekspedycya przyjmuje doniesienia i obwieszczenia za opłatą 1 sgr. 5 fen. od wiersza czterodzielnéj kolumny. Listy do redakcyi i ekspedycyi winny być frankowane.

№ 196. Wtorek 28 sierpnia 1860. № 196.

Poznań, 27 sierpnia. Donosiliśmy w przedatnim numerze pisma naszego pod rubryką Au-yi, że ściślejszy komitet rady państwa w Wie-u obradującéj, przyjął w dniu 21 b. m. 18 głoni przeciw 3, polityczny program partyi węgier-éj, i że się na ten program zgodziło także nisterstwo. Krótka i niepozorna ta wzmianka, jak ąd na prywatnym telegramie oparta, zamyka na-ważną dla wewnętrznego życia politycznego Au-yi i różnych jéj krajów koronnych wiadomość. stryackie wprawdzie dzienniki zupełném milcze-m dotąd ją pomijają, dla téj przyczyny, że im roniono rozwodzić się nad czynnościami rady stwa; nie odejmuje to wszelako wagi faktowi. im bliższe w téj mierze zkąd inąd zaczerpnąć afim objaśnienie, przypominamy tu, że komitet y państwa po ukończeniu obrad nad budżetem arstwa, miał się wziąć do rozbioru naczelnego ania politycznego, to jest: jaką przyjąć polityczną ądę w wewnętrznéj organizacyi państwa? i że ady nad tém pytaniem przyjść miały na porzą-dzienny około dnia 20 b. m. W obec zbliżają-o się rozstrzygnięcia tak ważnéj kwestyi, węgier-stronnictwo komitetu zgodziło się na pewien tyczny program, którego zredagowanie wziął na ie hrabia Seczen (Szecsen). Ułożył on go z wiel-talentem w formie memoryału. Główną treścią ektu hr. Seczenego, czyli węgierskiego programu: odstąpienie zupełne od niepodobnéj jedności stwa tak jak ją książę Szwarcenberg przed laty za normę postawił, a zreorganizowanie natomiast arstwa na zasadzie federacyi i autonomii różnych w koronnych, jako to: królestwa węgierskiego, kiego, Galicyi i Lodomeryi itd. W tym progra-ie węgierskich członków rady państwa, nie żą-oni (jak tego większość kraju dziś pragnąć się je) zupełnego oderwania Węgier od Austryi, ale estawali na autonomii, któréj wyrazem byłaby bista tylko unia Węgier z domem austryackim. oli skłaniać się zaczęły ku temu projektowi zenego umysły innych członków komitetu rady stwa, aż wreszcie projekt ten w dniu 21 b. m., li telegramowi biura Reutera damy wiarę, ogro-ą większością w łonie komitetu przyjęty został. im sposobem ministrowie tak łatwo nań się tak-zgodzili? kwestyą tę późniejsze i dokładniejsze iero wiadomości nam wyjaśnią. Również oczeki-ć jeszcze należy jakie przyjęcie znajdzie w Wę-ech ów tryumf programu postawionego przez egrów wprawdzie, ale nie przez Węgrów wysła-ch z ramienia narodu, lecz powołanych do rady skutek woli monarszéj.

— Cesarz Aleksander II nawiedzi w tych dniach lno w przejeździe swoim do Warszawy. Wedle tu zamieszczonego w paryskich Wiadomościach olskich, zamiarem Litwinów było: zebrać się nie na przyjazd cesarza, prosić z całą godnością by prośba miała cechę domagania się praw należ-ch) o język polski i o uniwersytet dla Wilna, a razie nieprzyjęcia lub odmówienia prośby, rozje-ć się zaraz.

— Czas zapewnia, że u granicy austryacko-pol-éj czynią już na kolei żelaznéj przygotowania do yjęcia cesarza austryackiego. Zdawałoby się we-e tego, że Franciszek Józef zjedzie się w Warsza-e z cesarzem Aleksandrem II i księciem Rejentem skim.

— Dzienniki paryskie wszech barw i stronnictw e przestają zajmować się sprawami polskiemi. tak np. L'Ami de la Réligion z dnia 21 b. m. owiada w wstępnym swoim przeglądzie polityczy-m, podaną już w nrze 183 pisma naszego historyą ejakiego p. Tokarskiego z pod Żytomierza. Przy-ominamy, że dawszy ochrzcić w kościele katolickim iecko swoje z mięszanego zrodzone małżeństwa, stał on wtrącony do więzienia, jednocześnie zaś opa co ślub dawał posłano w sołdaty, a księdza atolickiego co chrzcił, wywieziono na Sybir. Paryki dziennik pyta w końcu, czy w chwili gdzie Rosya tak się oburza na fanatyzm muzułmański, nie wypadałoby jéj zaprzestać u siebie tak ohydnego prześladowania religijnego. — Le Siècle z dnia 20 b. m. podaje pod rubryką „Pruskiéj Polski" obszerny list z Poznania, poświęcony uwagom nad kwestyą językową i nad świeżém w téj materyi ogłoszeniem pana naczelnego prezesa Bonina. List ten wszelako świadczy raczéj o przychylném uczuciu piszącego dla narodowości polskiéj, niźli o dokładnéj wiedzy szczegółów miejscowych. I tak n. p. prawda, że wzmiankowane obwieszczenie ukazało się z razu tylko po niemiecku w Posener Zeitung, ale była to prywatna jedynie publikacya dziennikarska; oficyalne natomiast ogłoszenie, późniéj dokonane w rejencyjnym Dzienniku Urzędowym w obu krajowych nastąpiło językach. — Le Courrier du Dimanche z dnia 19 b. m. mieści pod rubryką „Polski" list z Krakowa, gdzie z okoliczności wieści o przywróceniu języka polskiego w uniwersytecie Jagiellońskim korespondent się rozwodzi nad gwarancyami, jakie narodowość polska otrzymała w traktacie wiedeńskim, równie jak nad tém, co ze strony rządu austryackiego zrobiono dla zadośćuczynienia tym stypulacyom mocarstw europejskich co do krajów polskich w granicach z roku 1772. — La Presse z dnia 18 b. m. drukuje pod rubryką „Polski" list z Krakowa, gdzie korespondent objaśnia publiczność francuską o prawach służących narodowości polskiéj z mocy traktatu wiedeńskiego, o sposobie w jaki im ze strony rządu zadośćuczyniono i o jawnych a wytrwałych żądaniach ludności polskiéj, żeby raz przecież naprawa w téj mierze nastąpiła. — Tenże wreszcie dziennik paryski z dnia 19 b. m. podaje list z Kijowa, w którym szczegółowy jest opis wiadomych czytelnikom naszym zajść podczas ostatnich wyborów szlachty kijowskiéj.

— W budżecie austryackim na rok 1861, przedstawionym radzie państwa, znajduje się następna cyfra dochodów i wydatków Galicyi wschodniéj, zachodniéj i Bukowiny. Dochody stałę z podatków: z Galicyi wschodniéj złr. 4,562,800; z Galicyi zachodniéj 2,301,000; z Bukowiny 600,700. Dochody niestałe z ceł, taks, stęplów i podatku konsumpcyjnego itd.: z Galicyi wschodniéj 11,176,300; z Galicyi zachodniéj 5,229,800; z Bukowiny 1,445,300. Dochody z własności skarbowéj, górnictwa itd.: z Galicyi wschodniéj 335,700, z Galicyi zachodniéj 191,500, z Bukowiny 57,800. Razem ze wszystkich trzech prowincyi 25,899,900 złr. W obliczenie to nie weszły jeszcze dochody z podatków prowincyonalnych płynące. Summę kosztów administracyjnych trzech prowincyi obliczono na 10,593,800 złr.

Gazeta Warszawska powtórzywszy ciekawe te cyfry, taką ze swéj strony dodaje do nich uwagę: „Za ojcowską więc opiekę i za obronę od obcych nieprzyjaciół, bierze rząd w przewyżce dochodu na rozchód, z górą 15,000,000 złr. czyli 60 mil. złp. To za wiele!"

— Pomimo pogłosek, jakoby genewska Espérance w Prusiech zakazaną została, zdaje się, że istotnym powodem jéj niedochodzenia przez dni dziesięć do Poznania, było nie co innego, jak przerwane wydawnictwo tego czasopisma, ile że do Krakowa i do Paryża podobnież od początku sierpnia nadchodzić było przestało. W tych dniach wreszcie, po dziesięciodniowéj przerwie, zjawił się znowu do Poznania jeden numer Espérance; nie nosi on już wszelako dziennego numeru bieżącego, ale numer bieżący tygodniowy. Żadnego zresztą o powodach przerwy w wydawnictwie nie daje objaśnienia, z nagłówka tylko wykombinować się zdaje, że będzie wychodził nadal nie codziennie, ale dwa razy na tydzień w jednéj a raz na tydzień w drugiéj edycyi.

— Ostatni Bromberger Wochenblatt zamieszcza korespondencyą z Poznania, w któréj opowiedziana jest kłótnia i bijatyka jakiegoś oprawcy z gospodarzem domu, złéj sławy zresztą człowiekiem; w następstwie bijatyki oprawca pchnął owego gospodarza nożem w brzuch. Dotąd rzecz bardzo prosta lubo smutna. Ale teraz przychodzi nauka moralna korespondenta. Tego rodzaju wybuchy namiętności i bydlęctwa, powiada on, stają się coraz częstszemi, a przyczynę ich szukać należy..... proszę zgadnąć, w czém? oto we wzrastającém rozdrażnieniu narodowém! Zaiste logika godna głowy i serca najczulszych i najmędrszych cywilizatorów. A więc dziateczki, mówcie po niemiecku, poddajcie się wszystkiemu, czego cywilizatorowie po was wymagają wyprzyjcie się waszéj narodowości, zrzeczcie praw waszych, bo inaczéj czeka was zbydlęcenie i zdarzyć się znów może, iż oprawca pobiwszy się z jakimś złéj sławy człowiekiem, pchnie go w brzuch nożem.

Prywatnego docenta prawa dr. Alberta Haenel w Lipsku mianowano nieetatowym profesorem w wydziale prawniczym przy wszechnicy królewieckiéj.

Berlin, 26 sierpnia. Król. techniczna deputacya budownicza wzywa w numerze 201 Staats-Anzeigera kandydatów do sztuki budowniczéj, którzy w drugim tegorocznym okresie popisowym egzamen na prowadzących budowlą (Bauführer) lub na prywatnych budowniczych zdać zamyślają, ażeby się przed 25 września b. r. piśmiennie do niéj zgłosili i przepisane dowody i rysunki, oraz i bieg życia przesłali, na co im termin popisowy wyznaczony zostanie. Zgłoszenia podane po 25 września r. b. nie mogą być uwzględnione.

— Udział w zebrać się tu mającéj konferencyi niemieckich prawników będzie bardzo liczny. Spis członków wynosi dotąd 500, pomiędzy nimi napotykają się najznakomitsze i najwięcéj wpływu mające nazwiska z rozmaitych państw. Najliczniejszy będzie zastęp rzeczników, bo wynosi około 200 osób; następnie 170 sędziów wszelkiego stopnia i 32 profesorów i docentów prywatnych przyrzekło swój udział. Pruskie ministeryum sprawiedliwości reprezentowane będzie przez swego szefa i kilku radzców.

— Z powodu ekscesów popełnionych w ostatnim czasie przez wojskowych zamieszcza wczorajsza National Zeitung gwałtowny artykuł pod napisem: „Pierwsze owoce nowego urządzenia wojska." Powiada w nim pomiędzy innemi: „Kiedy Napoleon wojsko i flotę wzmocnił, mówił każdy: Francuzi mają znowu okres wojenny; ale jeszcze nikt nie powiedział, że pruski rząd, albo pruski lud albo pruskie wojsko stało się wojenniejsze, od czasu podwojenia stojącego wojska. W Francyi duch wojska i duch ludu zawsze dąży do jednego celu; jeżeli tamto szczęka niecierpliwie bronią, wtoruje mu ten w swéj wielkiéj masie, i daleko od tego, ażeby tlejąca pycha żołnierska powiększała jeszcze przedział pomiędzy armią a narodem, przeciwnie łączą się wspólne uczucia serdeczniéj, bo i uzbrojony uważa się przedewszystkiém za syna kraju, za Francuza. Zupełnie inaczéj u nas, w kraju wojska pokojowego. Jeżeli rząd postawi podwójną liczbę batalionów, nie myśli żaden pułkownik, żaden porucznik, żaden piechur ani żaden ułan o tém, że właśnie teraz tém bardziéj jest obowiązany po przyjacielsku się obchodzić z ludem, który podwójne podatki, podwójne ciężary ponosi, ażeby wojsko krajowi powagę nadało; lecz armia, to państwo w państwie, ten uprzywilejowany stan urosł a obywatel winien przed nim czoła uchylić, tak myśli żołnierz." Następnie twierdząc że pierwsze lata po wojnie sprzymierzonych przeciw Francyi zupełnie było inaczéj tak daléj mówi: „Podczas pokoju odkryto, że oficer powinien pochodzić z szlachty, i że landwera nie zdatną jest do ćwiczeń jesiennych, i z każdym dziesiątkiem lat powiększał się rozdział pomiędzy wojskiem a ludem, a obchodzenie stawało się zimniejsze i obojętniejsze. Korpus oficerski przekształcił się znowu na korpus szlachecki: zostać żołnierzem znaczyło nie tyle szukać urzędu jak stanu, wszelkiemi środkami starano się o zamknięcie stanu, który tak przyjemnie o ile się tylko dało urządzono, z powiększającym się żołdem od 16 roku wieku aż do zgrzybiałéj starości wszystko obrachowano na pokój." Udowodniając daléj, że żołnierza w sprawach cywilnych sądzić ma sędzia cywilny, kończy że dziś „za przestępstwa za które obywatel ciężko bywa

karany, żołnierza zwolniają od kary lub też wymierzają bardzo nieznaczną. Pod takiemi okolicznościami było niebespieczną zwiększać garnizony. Jeżeli nasz minister spraw wewnętrznych postarać się chce o bespieczeństwo prawne dla ludu niemieckiego, niechaj się natenczas postara wpierw minister spraw wewnętrznych dla ludu pruskiego o bespieczeństwo w mieszkaniach i przed progiem tych mieszkań."

Dziś ministeryalna Preuss. Ztg. w artykule wstępnym odpowiada na zarzuty Nat. Ztg.

— Przed kilkoma dniami przybył do Berlina pociąg wiozący wielką liczbę żydów z Poznańskiego udających się przez Hamburg do Zjednoczonych Stanów Ameryki północnéj, w dwa dni potém przybyła nieco mniejsza ilość wychodźców starozakonnych udających się również do Ameryki.

Elbląg, 20 sierpnia. Dziennik elblągski Neuer Elbinger Anz. zamieszcza następujące pocieszne ogłoszenie: „Królewska rejencya w Gdańsku nadmienia w rozporządzeniu ogłoszoném w przedostatnim numerze dziennika swego, że osobom oddającym się zawodowi nauczycielek domowych, wydawać będzie na zasadzie reskryptu ministeryalnego z dnia 26 listopada 1858 pozwolenie (odwołalne), jeżeli nie będzie zachodziła przeszkoda ze względów moralnych i politycznych. Ponieważ my, kobiety, nie możemy brać udziału ani w wyborach ani w żadnych zgromadzeniach politycznych, przeto gdy nam prawo zamyka wszelką sposobność objawiania publicznie naszego politycznego sposobu myślenia, prosimy o wyjaśnienie, jak się mamy z tego sposobu myślenia wykazywać, a zarazem o instrukcyą, w kim mamy być zakochane, czy w panu Westphalenie, czy w hr. Schwerinie. (podpisano) Kilka guwernantek."

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 20 sierpnia. Niezadługo każde województwo, czyli po dzisiejszemu mówiąc, każda gubernia będzie miała jednę przynajmniéj obywatelską spółkę handlową. I tak do spółek o których jużeśmy dawniéj kolejno wzmiankowali, dodać dziś jeszcze wypada: Dom rólników nadniemeńskich, który się już ukonstytuował aktem notaryalnym w Kalwaryi spisanym, pod firmą: Bracia Gawrońscy, Dyonizy Skarzyński i Spółka. Główny kantor tego Domu będzie w Aleksocie. Nawiasem mówiąc Dyonizy Skarzyński jest jednym z najwykształceńszych, najgodniejszych i najpopularniejszych obywateli Augustowskiego. Przebywał on, podobnie jak wielu, długi czas w więzieniach i na Syberyi. Prócz tego zawiązała się w początku lipca, w Siedlcach spółka obywatelska pod firmą Domu zleceń rolników podlaskich. Ustawy tego Domu podobne do ustaw Domu płockiego. Zresztą mania ta spółek handlowych sięgnęła po za Bug. I tak np. w sąsiedniéj Litwie obywatelstwo brzeskie, zachęcone przykładem rolników płockich postanowiło założyć spółkę obywatelską handlowo-rolniczą powiatów brzeskiego, prużańskiego i kobryńskiego, z kantorem głównym w Brześciu Litewskim.

— Przedmieście warszawskie, Praga, podnosi się od niejakiego czasu nadzwyczajnie w skutek robót około kolei żelaznéj warszawsko-petersburskiéj, która tymczasowo przynajmniéj, na Pradze swój główny dworzec będzie miała. Dobra jednak sława Pragi, pod względem moralności i bespieczeństwa, i tak już nienazbyt wielka dotychczas, wcale nie zyskuje na tém zbiegowisku najrozmaitszego ludu. I tak np. po raz drugi już tego roku, niedaléj jak o wiorstę od rogatki petersburskiéj, niewykryci dotąd złoczyńcy poderznęli gardło woźnicom tak zwanych bryczek pragskich (rodzaj przedmieściowych dorożek publicznych), żeby zabrać bryczkę z koniem. W kwietniu zarznięto tym sposobem 17 letniego woźnicę chrześciańskiego, a teraz w sierpniu 15letniego żydka co bryczką powoził.

— Z Grodzieńskiego donoszą o tragicznym wypadku, który się tam świeżo zdarzył. Młoda możnéj rodziny litewskiéj dziewica, powziąwszy miłość dla młodzieńca ukształconego, dobrego ale nieliczącego świetnych antenatów, nie mogąc go poślubić, zastrzeliła się powtórzonym wystrzałem. Wracający z kilkomiesięcznéj podróży dalekiéj pan domu, głowa téj rodziny, zastał katafalk, a na nim zwłoki córki.

— W wielkim boru o dwie mile od Warszawy, po za Miłosną, przed laty ukrywało się wielu złoczyńców napadających na podróżnych, co też przypomina dziś jeszcze nazwisko wsi Zbójnéj Góry pośród tegoż lasu leżącéj. Późniéj bory te były przedmiotem szczególnéj baczności władz, ustały napady ale jeszcze za naszych czasów zdarzały się rozboje, zwłaszcza przy zbiegu dwóch traktów tj. Brzeskiego i Lubelskiego. Teraz i ten przepadł dla złoczyńców przytułek; wielki las dotykający dróg na długości jednéj mili został zupełnie wycięty.

— I Litwa ma swoje wody i kąpiele, które letnią porą niemało ściągają chorych i zdrowych, tych szukających rozrywki, tamtych zdrowia. Obok z dawna głośnych i licznie zwiedzanych kąpieli w Druskienikach, nabywają od lat kilku coraz większego rozgłosu wody w Birsztanach. Najwięcéj tu naturalnie bawi zwykle obywatelstwa z powiatu Trockiego, potém z wileńskiéj, kowieńskiéj i augustowskiéj gubernii, jako najbliższych. Tego roku liczono w Birsztanach około 150 przyjezdnych rodzin; wanien czyli kąpieli spotrzebowywano dziennie do 160. Słone wody Birsztańskie mieszczą w sobie najwięcéj solniku sody, potém magnezyn, siarkan sody, saletran sody, siarkan wapna i małą ilość drugiego niedokwasu żelaza.

— Telegraf Kijowski mieści list z Żytomierza, zawierający wiadomość o projekcie hr. Włodz. Platera, założenia publicznéj biblioteki w Żytomierzu, którą powiatowy marszałek żytomierski Lucyan Niewmierzycki popiera. Książki są gotowe, chodzi tylko o pomieszczenie ich i dozór nad niemi i o przykupno nowych.

— Nadzieja jaką się rolnicy ukraińscy i podolscy cieszyli, że nasienie zeszłorocznéj szarańczy zniszczyć ludziom i naturze się udało, nie zjiściły się. Szarańcza ukazała się napowrót tego roku na Podolu i Ukrainie w niesłychanych i niepamiętnych oddawna masach, ogromną zbożom zadając klęskę. Usiłowania ludności i dodanego w pomoc wojska nie mogły i nie mogą dotąd wstrzymać jéj postępu. Bujnym urodzajem okryte łany południowego Podola, Bessarabii i południowéj części Ukrainy zwanéj dziś gubernią chersońską, wyglądają teraz po przejściu szarańczy jakby spalone ogniem. Oto co pod tym względem pisze korespondent do Gazety Codziennéj: „Najbardziej ucierpiały powiaty: Tiraspolski, Ananiewski, Bobryniecki i Odeski. Są okolice, gdzie na przestrzeni stu wiorst nie zobaczy i jednego kłoska. Klęska ta tém mocniéj czuć się daje, że nigdy prawie ziemianie tutejsi tak obszernych jak w tym roku nie obsiewali łanów, a ludzie starzy nie pamiętają tak pięknych urodzajów, na jakie się zanosiło téj wiosny. Klęska ta będzie ruiną dla tych szczególniéj obywateli, których majątki w roku zeszłym nawiedziła szarańcza, lub które ucierpiały od suszy. Co najbardziéj jest zatrważającém, to, że przenosi się z miejsca na miejsce lub jak płomień szerzy się coraz daléj. Obecnie jest ona już przy brzegach Dniestru, w odległości 45 wiorst od Odessy i 15 od niemieckiéj kolonii Fridental. Pochodu jéj ku Bessarabii nawet rzeka zatrzymać nie mogła. Około 10,000 ludzi z Bessarabii udało się nad Dniestr, celem przeszkodzenia przeprawie tego nieprzyjaciela, który już po raz drugi zagraża całéj prowincyi głodem i nędzą."

GALICYA.

Kraków, 24 sierpnia. Po licznych ostrzeżeniach policyjnych lwowskim udzielonych dziennikom, przyszło koléj i na dziennikarstwo krakowskie. Wczorajszy Czas takie zamieszcza na czele numeru swego urzędowe ostrzeżenie:

„Do redakcyi dziennika Czas. Ponieważ dziennik Czas od dawna już przedstawiając stan polityczny w Włoszech ustawiczne sprzyjanie powstaniu wybuchłemu przeciw legalnym rządom okazuje, i w ogóle dążności niezgodne z interesem państwa uporczywie przeprowadzać usiłuje, przeto Wysokie c. k. prezydyum krajowe znalazło się być spowodowaném, rozporządzeniem z dnia 20 sierpnia r. b. do l. 2368 praes. redakcyi dziennika tego w myśl § 22 prawa drukowego z d. 27 maja 1852 r. ostrzeżenie udzielić. Dyrekcya policyi zawiadamiając o tém redakcyą dziennika Czas wzywa ją, aby ostrzeżenie to na wstępie pierwszego wyjść mającego numeru tegoż dziennika umieściła. Kraków dnia 22 sierpnia 1860 r. Z c. k. dyrekcyi policyi."

— Dnia 21 b. m. pociąg mieszany wychodzący z Rzeszowa po południu, uderzył o pociąg krakowski stojący na kolei pod stacyą Bieżanowem. Wstrząśnienie w ostatnich nawet wagonach bardzo długiego pociągu było tak mocne, że osoby z swoich siedzeń wyrzucone zostały. Szczęściem obeszło się bez przypadku, lecz nie bez szkody, gdyż lokomotywa pociągu idącego od Krakowa zgruchotaną i z szyn wyrzuconą została.

— Ognisko, czasopismo przemysłowo-handlowe wydawane w Krakowie od nowego roku przez W. Wielogłowskiego, przestanie wychodzić. W jednym z ostatnich jego numerów wyczytujemy po ubolewaniach redakcyi na obojętność współpracowników i prenumeratorów, te słowa: „Doznawszy z redakcyi pisma strat materyalnych, dociągnę Ognisko do końca roku, a potém go do lepszych czasów zawieszę, bo widzę że ja się zabijam, a krajowi z méj śmierci życia nie przybędzie."

— Rozeszła się wieść, że dyecezya tarnowska zostanie połączoną z tutejszą, od któréj zostanie odłączoną część znajdująca się w Kongresówce. Dotychczasowy biskup tarnowski ks. Pukalski ma zasiąść na stolicy książąt Siewierskich.

— O postępie szarańczy zapadłéj w Galicyi noszą, że posunęła się lotem 4 mile za Kołomy gdzie zaległa pola na 3 mil obszaru.

— Lwowski Przegl. Powsz. humorystyczn kreśli piórem taki porównawczy szkic obyczajo „Ciekawą dosyć", powiada, „zasłyszeliśmy okoliczn o Krakowie, gdzie, jak wiadomo, istnieje także u nas Towarzystwo kurkowe i strzelnica. Owoż kie w tém towarzystwie są stosunki towarzysko łeczne. Dosyć będzie powiedzieć, że jak są dwa o do strzelania przeznaczone, tak też i Towarzys dzieli się na dwa obozy, z których każdy grom się przy jedném z okien wyłącznie doń należąc Są to nieśmiertelne Gwelfy i Gibeliny, przedstawi tym razem przez Niemców i Polaków. Przy jed oknie nie usłyszysz ani słówka po polsku, gdy t czasem przy drugiém, niemieckiego frazesu nie z biesz na lekarstwo. I broń Boże, by Gibelin st do strzału przy gwelfowskiém oknie; wyproszą natychmiast Gwelfowie, z prawem odwetu dla t znowu przy oknie Gibelinów. Doświadczył tego je z naszych mieszkańców przejeżdżający przez Krak którego gdy odwiedził strzelnicę i chciał w niéj kil strzałów próbować, z niemieckiego okna wyprosz do polskiego. W naszém Towarzystwie lwowski nie ma tak czysto odznaczonéj linii demarkacyj u nas panuje święta zgoda, bo my w ogóle pociąg my za sławném za filipowskich czasów francuski justemilieu. Co do strzelnicy krakowskiéj (gdy o niéj rozpoczęliśmy) cel jest tam bliższy, strzel zaś dawniejszym jeszcze zwyczajem, stawiając s ciec na widełkach, i nie ma także strzelców tak nych jak u nas."

— Dowiadujemy się z Słovenskich Nov że na św. Annę dany był bal rzęsisty w kąpiel bardyowskich na Węgrzech. Przez szczególną uprz mość dla wielu bawiących tam Polaków, kilkuna z szlachty węgierskiéj wystąpiło w ubiorze naro wym polskim. Nasi natomiast ustrojeni byli jak n przyzwoiciéj w balowe fraki.

Lwów, 20 sierpnia. Towarzystwo galicyjskie z wiązane w celu zaprowadzenia żeglugi parowéj Dniestrze, otrzymało na podaną prośbę do rządu potwierdzenie spółki, udzielenie jéj przywileju o o przedsięwzięcie kosztem rządu robót przygo wawczych, oczyszczenia i uregulowania koryta rze odpowiedź, że rząd przychyla się do dania konce spółce, odmawia jednak wyłącznego przywileju p wadzenia żeglugi, i że skłania się do podjęcia oc szczenia rzeki. Przychyla się także do utwierdze brzegów budową śluz nadbrzeżnych. Towarzyst ma nadzieję, że już z przyszłym rokiem żeglugę p rową na Dniestrze zaprowadzi.

— Obywatele samborscy postanowili wystaw królowi Sobieskiemu pomnik w mieście swojém. J to piękna myśl Samborzan, którzy tym pomnikie chcą niejako okazać wdzięczność swą bohatero który jak wiadomo pod Kałuszem odbił cały tab jeńców zabranych w jassyr z okolic Sambora. Wnu i prawnuki owych jeńców przez wdzięczną pami która przynosi zaszczyt ich narodowemu uczuci stawiają ten pomnik, który będzie zarazem ozdo miasta obwodowego. Ułożyli się w téj mierze z t tejszym kamieniarzem i rzeźbiarzem panem Eute tym samym co posąg Jabłonowskiego odnawiał. ile z rysunku projektowanego posągu widzieć moż będzie to dzieło piękne i okazałe. Znany jest zres talent piękny p. Eutele.

— Uprawa drzew morwowych i hodowanie j dwabników, coraz więcéj upowszechnia się w kra naszym. W Krakowie zasadzono bardzo wiele dr wek na plantacyach w miejsce wyciętych topoli w skich, nie dających cienia i po części ogołocony z liścia, a nad starą Wisłą zagajają cały brzeg m wami. W okolicy naszéj wielu obywateli sadzi ró nież morwy, a jak donoszą z Tarnowa, niemniéj i t wzięto się do uprawy morw za przykładem dra M rawskiego, byłego burmistrza. Rozsadził on te roku ze szkółki około 300 drzewek 4 i 5letni które się wszystkie przyjęły. Oprócz tego ma oko tysiąca dwuletnich drzewek i tyleż tegorocznych. D Morawski przesłał Towarzystwu gospodarczemu oka oprzędów i ciem jedwabnikowych swojego chow jako dowód, iż gałąź ta przemysłu zaczyna się tamtych stronach aklimatyzować.

— W d. 11 sierpnia ukazała się w obwod Czortkowskim niedaleko Mielnicy szarańcza, lecz d. 13 daleko większe jéj chmury przeciągnęły po o wodach Zaleszczyckim i Kołomyjskim, a mianowic jak donosi Gazeta Lwowska, po powiatach czo kowskim, mielnickim, uścieckim, kuckim, śniatyńsk i horodyńskim. Rząd namiestniczy na pierwszą w domość o zbliżaniu się szarańczy z południowéj B syi rozesłał w początkach lipca do urzędów powia wych polecenia, aby lud wiejski pouczać, jakiemi śro kami najstósowniéj niszczyć szarańczę. Środków zaczęto używać i spodziewają się dobrego po

u. Przegląd Powsz. donosi, że szarańcza ła się o 4 mile za Kołomyją (ku zachodowi ne), gdzie zaległa pola na trzy mile obszaru. nik ten podaje wiadomość z wsi Filipkowic w zie Zaleszczyckim z d. 11 b. m. Piszący ją opo- że tegoż dnia o 5 po południu ujrzał chmurę ku zachodowi szarańczy, która około 7 rano ciała granicę nad Zbruczem w okolicy Czarno- ec i zajęła kilkanaście wsi. Usiadłszy w polu i zewach, niczém się spędzić nie dała, a było jéj że się drzewa pod nią uginały. W ciągu kwa- a pożarła wszystką kukurudzę, którą najwięcéj się zdaje.

W Przeworsku, dawném polskiém mieście i, widzieć można ciekawą próbkę urzędowéj zyzny XIX wieku Królestwa Galicyi i Lodo- Obok poczty, przy wjeździe od Lwowa na słupie przybita stoi tablica, a na niéj napis na- ący. Styl, pisownia i znaki pisarskie zachowane największą skrupulatnością:

Kazden przeprowazuiących Spiritusow roznych w przez Miasto Pszeworsk ma przyowe Tablicy ć. a potemu. meldunek do Propinacyi Gorzal- .pod Nro, 135,. czynie.

Takowe przepisy podpadnią przy Miodu, i, roz- Piwa, i, t, p, Meldunek nalezy pod Nro. 157, czywnym razie albowiem kare podpada."

FRANCYA.

ryż, 23 sierpnia. Wielką dzisiaj wywołały ć w Paryżu rozmaite depesze telegraficzne, ynu i Marsylii przesłane, donoszące o wy- aniu Garibaldego. I tak czytamy w Pays trie że Garibaldi opuściwszy wyspę Sardynią ele ochotników, którzy tamże na niego czekali, l na chwilę do Messyny, gdzie połączywszy się erałem Bixio, puścił się na czele 5000 ludzi do ryi, dokąd miał udać się za nim niebawem je- Cosenz. W Messynie uczczono ten ważny wy- radosném oświetleniem miasta. Dowiadujemy ałéj, że na 130 łodziach potrafił się korpus Ga- ego przeprawić na brzeg neapolitański i wyląd- ć w Bagnara, o kilkanaście mil od Reggio. Zna- część Kalabryi jest w powstaniu, rząd rewolucyjny czył się już nawet w Potenza, miasteczku pro- ji Basilicata. Może jeden i drugi z owych szcze- jest niedokładny lub fałszywy, ale samo wy- anie Garibaldego nie podpada wątpliwości, a ątpienia niedługo czekać będziemy na rozstrzy- ie się losu królestwa neapolitańskiego. Zdaje e rząd neapolitański stanowczéj rozprawy z nie- acielem oczekuje w okolicach stolicy, tam dotąd em, mimo napadu oddziałów ochotniczych na Ka- ę ściąga wszystkie niemal swoje siły wojenne. wiają się dzisiaj znowu w niektórych dzienni- pogłoski o liście pisanym do cesarza Napole- przez króla Franciszka II, w którym tenże ubo- naprzód, że idąc za radą rządu francuskiego, niem konstytucyi i jak największemi ustępstwa- nie potrafił okupić bespieczeństwa swego tronu okojności; oświadcza że widzi się opuszczonym z całą Europę i że myśli jednakże bronić się w polu do ostatniéj kropli krwi. W Piemoncie wia- ości o Garibaldim powszechny wzbudzają zapał, zważniejsi sądzą, że opór rządu sardyńskiego ciw niemu jest bardziéj pozornym i zewnętrznym m zadowolenia krzyczącéj dyplomacyi zagranicz- jak rzeczywistym. Patryoci są przekonani, że szczęśliwém zajęciu Neapolu, król Wiktor Ema- będzie musiał wspólnie z Garibaldim rugować ryaków z Wenecyi, a cesarz Napoleon będzie siał, jeśliby Włochom nazbyt się nieszczęśliwie odzić miało, przyjść im w pomoc, aby Austrya ecznie nie wygórowała.

— Ostatnie wiadomości z Syryi przedstawiają nam ten jako jeszcze nie uspokojony. W Damaszku zególnie wre jeszcze fanatyzm muzułmański i żą- rabunku. Hajdamactwo chciało się rzucić na ów, których tylko energiczne wystąpienie kon- austryackiego ocaliło. Times wczorajszy roz- wia znów w długim artykule o sprawach syryj- ch, dowodzi że jest niepodobieństwem aby się stan czy teraźniejszy utrzymał dłużéj w tym kraju i ra- sułtanowi ustanowić z pomocą mocarstw europej- ch władzę silniejszą, zdatniejszą i uczciwszą na ór Egiptu, który jest tylko pod zwierzchnictwem tańskiém. Jest to myśl, z którą zresztą już bro- ry i dzienniki francuskie występowały, radząc aby tan zamienił Syryą na kraj lenny i oddał zarząd nią Abd-el-Kaderowi.

— Wczoraj z rana wysłano pakunki, konie i po- zy dworu cesarskiego koleją do Lyonu; cesarz m wyjedzie dzisiaj z St. Cloud wprost do owego asta. Uważano że Monitor zapowiadając podróż sarską do Sabaudyi i Nizzy, nie wspomniał o Al- erze; zdaje się zatém, że wycieczka zamorska nie st jeszcze na pewne postanowioną. W Marsylii zabawią cesarstwo przez trzy dni i będą na balu, do którego tam naświetniejsze czynią przygotowania.

— Constitutionnel i Patrie potwierdzają dzisiaj stanowczo to co mówiła Gazeta Pruska niedawno temu twierdząc, że wszystko co dotychczas pisano, szczególnie w Nordzie i Indépendance Belge, o uchwałach i postanowieniach zjazdu cieplickiego, nie ma żadnéj zgoła prawdziwéj podstawy i jest li tylko dowolnym wymysłem dziennikarskim.

— Książę Aquila odzywał się w czasie pobytu w Paryżu, z największém oburzeniem przeciw wieściom, jakoby się był chciał dopuścić zdrady względem swego bratanka; twierdzi on że się stał ofiarą nieprzyjaźni ministrów.

— Rząd jest bardzo niezadowolniony z ostatnich wyborów do rad miejskich, gdyż znaczna liczba miast wybrała ludzi opozycyjnych i rządowi nieprzychylnych do owych rad.

— Książę Napoleon, wróciwszy ze Szwajcaryi, niebawem wsiądzie na okręt w Cherburgu.

Paryż, 24 sierpnia. Wszystkie wiadomości, które dzienniki dzisiejsze z Włoch odebrały, potwierdzają jak najzupełniéj to co już wczoraj mówiono o powstaniu w prowincyi Basilicata i o postępach Garibaldego, który w istocie, przeprawiwszy się na czele 8 tysięcy ludzi, zajął miasto Reggio, podczas gdy wojska neapolitańskie cofnęły się pod miasteczko Monteleone. W Neapolu największy panuje nieład, rządu już niemal nie ma, a każdy jest przekonany jak najmocniéj, że Garibaldi żadnego prawie oporu nie znajdzie. Mimo to starają się Neapol zabespieczyć, rozstawiając na okół niego obozy obserwacyjne, a król, któremu radzono aby się do Gaety, owego Gibraltaru neapolitańskiego, schronił, postanowił podobno pozostać do samego ostatka w stolicy. Wszakże nawet hrabia Aquila, jak zaręczają osoby które z nim tu w Paryżu rozmawiały, nie ukrywał bynajmniéj swego przekonania, że tron Burbonów nie zdoła się oprzeć w żaden sposób napaści Garibaldego i powstaniu ludowemu. Sympatye dla dyktatora wzrastają z każdym dniem między ludem angielskim; ajenci jego zbierają ogromne składki w Londynie, a natłok ochotników angielskich jest nadzwyczajny. Na dzisiaj zapowiedziany jest wielki mityng, który powołuje klub kupców z City. Times jednak bardzo ochłodniał w swoim zapale i nie przestaje teraz radzić Włochom, aby z największém umiarkowaniem sobie postępowali.

— Cesarz wyjechał wczoraj o godzinie 9 z rana z St. Cloud, a Monitor donosi już o świetném przyjęciu, jakie go spotkało w Dijon. Mer miasta wystósował do niego mowę, w któréj mu winszował, że jest w Europie większym postrachem dla współczucia, które wzbudza między ludami, niż dla potęgi swéj broni, a biskup wzywał go, jako następcę Pipina i Karola W. aby powstrzymał bałwany, które grożą zalaniem puścizny św. Piotra.

— Listy ze Syryi donoszą, że nadzwyczajna panuje śmiertelność między chrześcianami którzy schronili się w Damaszku do cytadelli, gdzie w największéj przez długi czas pozostawać musieli ciasnocie; przeprowadzono przeto większą ich część do Bejrutu, gdzie z niecierpliwością oczekują przybycia Francuzów. W przeszłą sobotę, jak donosiliśmy, mieli posłowie wielkich mocarstw w Paryżu podpisać układ tyczący się interwencyi syryjskiéj; słychać dzisiaj, że tylko czterech posłów podpisało: austryacki, francuski, pruski i rosyjski; poseł turecki oświadczył, że podpisać nie może, ponieważ nie dostał jeszcze potrzebnego od dworu swego upoważnienia, a lord Cowley obiecał dopiero dać podpis swój, skoro poseł turecki podpisze.

— Dzisiejszy Constitutionnel wystąpił z artykułem podpisanym przez pana Grandguillota, w którym wychwala przyjazne stósunki zachodzące między Francyą i Austryą i objawia największą swoję radość z tego, że Austrya teraz szczerze weszła na drogę reform. Twierdzenie takowe pochodzić tylko może albo z grubéj nieznajomości rzeczy, albo téż ze znacznéj dozy bezczelności.

— Ciekawą była rozmowa, która się wczoraj w parlamencie angielskim toczyła, z powodu zapytania lorda Seymoura, o kanale Suezkim. Lord Palmerston powiedział, że pasza egipski wziął sam za 32 miliony fr. akcyi, że rząd francuski nie przyjmuje żadnéj odpowiedzialności na się za to przedsięwzięcie, które uważać należy za czcze urojenie.

— Nowy poseł neapolitański, Canofari przybył wczoraj do Paryża, a jenerał Filangieri uciekłszy z Neapolu jak wielu innych, osiadł w Hyères. Hrabia Latour, adjutant króla neapolitańskiego, jeden z najwierniejszych seidów zmarłego Ferdynanda II musiał także opuścić Neapol na rozkaz ministrów.

— Hrabia Persigny przybył z Londynu do Paryża, a ks. Metternich, po długiém posłuchaniu u ministra Thouvenela, odjechał do Wiednia.

— Znakomity malarz Decamps spadł wczoraj z konia w Boulogne i rozbił sobie głowę o drzewo, co pociągnęło za sobą śmierć niezwłoczną. Koń jego zbiegał się wystraszony szczekaniem psów.

— Obiegała dzisiaj pogłoska, że wczorajszéj nocy okradziono kościół katedralny Panny Maryi i zabrano znaczną liczbę kosztownych sprzętów.

WŁOCHY.

Constitutionnel donosi, że Garibaldi 16 sierpnia z Cagliari przybył do Palermu, a 17 okrętem Amazone popłynął do Messyny. Podług depeszy zaś genueńskiéj z 21 sierpnia, dyktator w dniu tym według dawniéj danego przyrzeczenia wyszedł na ląd w 6000 wojska pod Capo dell' Armi; depesza zaś neapolitańska z 21 sierpnia komunikuje, że 2000 Sycylijczyków, którzy się połączyli z Kalabryjczykami, uderzyli na miasto Reggio po szczęśliwie przez Garibaldego dokonanéj przeprawie na 130 statkach pod Bagnara. W Potenzy rząd tymczasowy utworzono. (Capo del' Armi położone na kończynie południowo-zachodniéj Kalabryi, Bagara leży na północ od Scylli. Potenza jest stolicą prowincyi Basilicata w Apeninach). Telegraf pomiędzy Reggio a Palmi jest zniszczony. Równocześnie z Garibaldim wylądował podobno Cosenz ze swym korpusem w inném miejscu.

— Na wyspie Sycylii miał dyktator do zwalczenia w ostatnich dniach niebespieczne ruchy komunistyczne. W Bronte u podnóża Etny hołota intendanta dóbr należących do rodziny Nelson, zamordowała i zaczęła posiadłości te między siebie dzielić. Jenerał Bixio otrzymał rozkaz przywrócić w miejscach tych porządek. Skoro przybył, wydał rozporządzenie, że miasto co godzina płacić będzie 30 dukatów kary, dopóki nie wyda hersztów buntu. Wkrótce dostawiono mu 14 winowajców, których przed sądem wojennym osądzono, wskazano na śmierć i niezwłocznie rozstrzelano.

— W przedmiocie wydalenia hrabiego Syrakuz z Neapolu, dotąd jeszcze braknie pewnych, przekonywających wiadomości, dotąd doniesienia według źródła, z jakiego wypływają, najsprzeczniejsze są. I tak Agence Bullier, dziennik sprzyjający wygnańcowi pisze, że hr. Aquila w dniu 12 sierpnia na radzie stanowczéj gabinetu wspólnie z księciem Iszitella wniósł, iżby zabrano flotę i statki Garibaldego pod Messyną zniszczono; że ministrowie oświadczyli się przeciwko temu; wtedy Iszitella i minister wojny Pianelli zarzucili sobie kilkakrotnie niegodne postępowanie, poczém stryj królewski opuścił salę posiedzenia. Minister de Martino widząc go się oddalającego, powstał, oskarzył o ambicyą osobistą i agitacye reakcyjne i domagał się wydalenia go, na co król nie mający energii własnego zdania zezwolił. Tenże dziennik, Agence Bullier, zaręcza, że Neapol wygnanemu księciu zawdzięcza konstytucyą. Całkiem zaś inaczéj korespondent Gazety Kolońskiéj przedstawia występowanie urodziwego, 38letniego, wykwintnych form, stryja królewskiego, księcia Luigi (Ludwika), który z czynności synowca i ludu jego wcale był niezadowolony. Z przyczyny téj uważał za stósowną ażeby naprawić sobie pozycyę osobistą, wywołać kontrrewolucyą. Ku temu celowi przybyło przed kilku dniami pod niewinną firmą parfumów kilka kist z 6000 rewolwerów w tutejszym porcie. Kilka urzędniczych celnych przekupiono, którzy broń tę przemycać mieli do stronników księcia. Około 100 najniebespieczniejszych indywiduów miało się przebrać za żołnierzy gwardyi narodowéj i rozpocząć bunt w gwardyi narodowéj 13 sierpnia o godzinie jedenastéj w nocy, następnie pod zasłoną nocy konstytucya miała się usunąć, król złożyć z tronu i książę być ogłoszonym panującym. Zważywszy, pisze daléj tenże korespondent, że książę jest bardzo bogaty, że zaś w Neapolu mnóstwo jest ludzi za kilka piastrów gotowych do wszystkiego, że widoki łupu i rabowania zawsze jeszcze należą do tradycyi burbońsko lazzarońskich, przyznaję, że wielkie miastu groziło niebespieczeństwo, gdyby komplot się nie był wcześnie wykrył. Gazeta rządowa obok takich wiadomości umieszcza w kolumnach swych doniesienie, że hrabia Aquila z polecenia rządowego w spzawach marynarki na czas nieograniczony udał się do Londynu.

— W Rzymie i państwie papieskiém, zdaje się, że się stósunki także coraz więcéj rozprzęgają. W Sinigaglia aresztowano urzędnika, który posyłał jenerałowi Lamoricière przebywającemu obecnie stale w Spoleto, telegramy fałszowane. Po kilka razy powtarzały się niespokojności w Spoleto, ostatnią razą wywołane przez nieposłusznych Irlandczyków, którzy gromadą wpadli do winiarni i napiwszy się wina, płacić nie chcieli. Aresztowano ich, z więzienia uciekli i na nowo poczęli dopuszczać się takich nadużyć. Zakończyła się nareszcie rzecz energiczném wystąpieniem jen. Lamoricière, który naczelników buntu kazał rozstrzelać.

— Rzymski korespondent Gazety Warszawskiéj przesyła jéj, pod datą 30 lipca, kopią ugody tajemnéj pomiędzy Napoleonem a Wiktorem Emanuelem jakoby zawartéj, o któréj powiada, że lubo jéj autentyczność jest zaprzeczana, to jednak mniemany ten traktat tajny wielkie we Włoszech sprawia wrażenie. Wątpliwy ten dokument brzmi jak następuje:

„Cesarz Francuzów i król sardyński, zawarli następną ugodę, któréj tajemnica zachowaną zostanie przez obie dostojne strony:

„1) Cesarz Francuzów zezwala, ażeby król sardyński, dokonywając dzieła włoskiego narodowego zjednoczenia przyłączył do Piemontu, w sposób jaki mu się najwłaściwszym wyda, bezpośrednio, czy téż pośrednio, część Półwyspu znaną pod nazwą Królestwa Obojga Sycylii.

„Tym celem, cesarz Francuzów obiecuje użyć całego swego dyplomatycznego wpływu, a w razie potrzeby samego oręża, by uszanowaną została jak najściśléj zasada nieinterwencyi zagranicznéj do spraw włoskich, i przeto ścisłe przymierze zaczepne i odporne potwierdza się na nowo między obiema koronami.

„2) Król sardyński oszczędzi jak najzupełniéj teraźniejsze Państwo papieskie i wstrzyma się od wszelkiego kroku bezpośredniego lub pośredniego, dążącego nie już do anneksyi, ale do prostego wywołania rozruchów, gdyż cesarz Francuzów przystać nie może na żaden z takowych, ani nawet znieść onego. W przypadku jednak, gdyby wybuchnęło powstanie dobrowolne za sprawą mieszkańców prowincyi papieskich, to jest bez interwencyi bezpośredniéj lub pośredniéj innych prowincyi włoskich: w przypadku takim cesarz Francuzów zezwoli na aneksyą Marchii i Umbryi jako gościńca i spójni między prowincyami południowemi a państwem teraźniejszém Wiktora Emanuela; ale w razie podobnym, gabinet turyński obmyśli pospołu z tuileryjskim przywrócenie porządku, nawet zbrojną ręką, w prowincyach powstałych; a obie korony obowięzują się wyraźnie i formalnie uznać, zachować i zabespieczyć na wieczne czasy władzę świecką papieża w Rzymie i w ojcowiznie św. Piotra.

„3) W zamian zaś i w nagrodę za wyż wspomnione przyzwolenie, wzgląd, współdziałanie a w danym razie i pomoc, udzieloną przez cesarza Francuzów królowi sardyńskiemu, ten ostatni spełniwszy aneksyą obojga Sycylii, Marchii, Umbryi, lub téż po aneksyi obojga Sycylii jedynie, ustąpi Francyi wyspy Sardynią i Elbę, jako téż całą Liguryą wraz z Genuą i Spezią, rozszerzając taką miarą granice cesarstwa francuskiego aż do Alp nadmorskich. Ustępstwo to będzie szczerém i prostém, bez odwoływania się do głosowania ludności.

„4) Jeśli zaś następnie król sardyński zechce wyzwolić Wenecyą, wydając wojnę Austryi i innym mocarstwom, cesarz Francuzów nie będzie się opierał temu nowemu nabytkowi i aneksyi, ale jeśli się okaże potrzeba wzięcia się do broni w rzeczonym celu, król sardyński będzie prowadził wojnę na swoję rękę, nie znajdując się w prawie wymagania najmniejszéj pomocy od Francyi itd. Dnia 15 czerwca 1860."

— Nowych wiadomości z Kalabryi i południowych Włoch nie masz. Przebieg ostatnich czynności Garibaldego aż do ostatniego wylądowania pod Reggio jest mniéj więcéj następujący: 12 sierpnia wypłynął z Messyny, ażeby zrekognoskować wybrzeża neapolitańskie, w nocy z 13 na 14 sierpnia usiłował zabrać w zatoce Neapolitańskiéj okręt wojenny „Monarca". Nie udało mu się to, gdyż zawcześnie się podobno zbliżył, jak donosi Journal des Débats z 18 b. m; z dwunastu bowiem podoficerów, którzy wspierać mieli przedsięwzięcie Garibaldego, jeden odezwał się widząc zawcześnie ukazujący się okręt „Veloce": „Za rychło jeszcze!" Słowa te obudziły podejrzenie w załodze okrętowéj, zrobiono alarm i kapitan Acton rozkazał dać ognia. Dyktator nieprzysposobiony na silny opór cofnął się utraciwszy kilku ludzi do wód sardyńskich, gdzie oczekiwał statki z ochotnikami przybywającymi z Genuy. W 5000 następnie powrócił do Sycylii i rozpoczął wkrótce przeprawę na większą skalę. — Wiadomość nowsza, że dyktator miał powtórnie ukazać się w samym Neapolu dla naradzenia się z swymi przyjaciołmi i że policya nie czyniła mu żadnych trudności, zdaje się bardzo nieprawdopodobną. Ostatnie wypadki, ogłoszenie stanu oblężenia, wydalenie hr. Aquili, koncentrowanie wojsk pod samą stolicą, świadczą, że król energicznych chwycił się środków, ażeby stanowczy stawić opór. Śród takiego położenia rzeczy trudno przypuścić, iżby Garibaldi własną miał narażać osobę. Dla osłabienia stronnictw liberalnych i rewolucyjnych wydał komendant placu w Neapolu zaraz po ogłoszeniu stanu oblężenia rozporządzenie, że wszystkie dzienniki, prócz Nazionale, mają przestać wychodzić. Napróżno redaktorowie i wydawcy dzienników zanieśli zażalenia do ministerstwa. Wskutek wprowadzenia znowu w życie prawa prasowego wszystkie dzienniki powinny były złożyć znaczne kaucye, co dotychczas uczynił jeden Nazionale. Kaucyi nie żądano 25 czerwca, kiedy prawo prasowe było ogłoszone, teraz dopiero z całą surowością ma nastąpić dopełnienie punktu dotyczącego kaucyi. W skutek zwinięcia wszystkich prawie pism politycznych 500 zecerów i 1000 rodzin kolporterów pozbawionych jest chleba. Jak wypadną wybory odroczone aż do końca września śród zawieszenia publicystyki, jeśli nie zajdzie katastrofa ważniejsza do tego czasu przewidzieć nie trudno.

— Dla uniemożnienia wylądowania Garibaldego w zatoce neapolitańskiéj, minister wojny Pianelli utworzył cztery obozy obserwacyjne: w Pansilippo, Pozznoi, Portici i Forre del Greco. Król wzbrania się podług wiadomości, jakie ma Espero z dnia 21 sierpnia, pomimo przedstawień najprzychylniejszych powierników, przenieść się do Gaety. Chce do ostatniéj chwili pozostać przy wojsku. Dziennik tenże przeczy temu, że w Potenzy zorganizował się rząd prowizoryjny.

— Rząd turyński większą obecnie zwraca baczność na to, że do wojska papieskiego zaciąga się coraz więcéj żołnierzy austryackich, podrażniony jest do żywego, szczególniéj z przyczyny, iż 3000 wojska modeńskiego, które książę utrzymywał na żołdzie austryackim, wcielono do wojska rzymskiego. Rzecz tę przedstawiono, jak donosi turyński korespondent Gazety Kolońskiéj, na radzie ministrów i zapadła uchwała tamże, iż Piemont w skutek wcielenia tego powinien wziąć udział w sprawach południowych Włoch. Rząd turyński z drugiéj strony szczerze dotąd wykonywa rozporządzenia ogłoszone dwoma okólnikami ministra Fariniego i tak przeszkodził 1300 ochotnikom wypłynąć z Genuy. Ekspedycya musiała się rozejść.

— W Neapolu nazwisko Garibaldego jest postrachem jak niegdyś „Hannibal ante portas". Rozpowszechnione tu pismo ulotne umieszcza króla Franciszka jakoby uwięzionego w rozmowie z Garibaldim. Król w ropaczy. Garibaldi wspaniałomyślnością się unosi. „W. K. Mość," powiada, „wyznaczyłeś nagrodę na moję głowę, ja daję ci wolność!" i odprowadza go do parowca austryackiego, stojącego w porcie neapolitańskim.

— Lamoricière kazał zrobić 200 wozów własnego wynalazku dla jak najspieszniejszego przewożenia wojsk na miejsca odleglejsze. Zbrojenia bez przerwy w najdrobniejszych szczegółach daléj się prowadzą.

MULTANY I WOŁOSZCZYZNA.

O połączonych księstwach rumuńskich ucichło od niejakiego czasu; rozwój dziejowy idzie w nich przecież ciągle swoim trybem, lubo pytanie, czy tryb ten zadowolnić może przyjaciół narodu rumuńskiego. Bądź co bądź, rumuńskie te księstwa naddunajskie, czy one będą czy nie będą dojrzałe do samoistnego bytu politycznego w chwili rozwiązywania kwestyi wschodniéj, rolę w niéj niemałą koniecznie odegrają; piękną, czy smutną, czynną czy bierną? to inne pytanie. Dla tego nie zawadzi od czasu do czasu zwrócić uwagę na wewnętrzny stan tych krajów. Korespondent pisujący z Multan do Gazety Warszawskiéj, poświęca obszerny bardzo list, z miesiąca lipca datowany, wyświeceniu obecnych stósunków wewnętrznych Rumunii. Rozdzielamy ten list na dwie części, by główne ustępy pierwszéj dziś powtórzyć. Korespondent skreśliwszy w kilku rysach obraz politycznego i dyplomatycznego zamętu w Europie, tak rzecz swoję daléj prowadzi:

Jak wygląda Mołdo-Wołoszczyzna w obec takiego odmętu i takiéj niepewności?

Odpowiedź: nijako. Pomiędzy poruszonemi kwestyami są takie, które i ją bezpośrednio dotyczą, ale ona, jakby nie wiedziała o tém. Gotów kto o niéj pomyśleć: „szczęśliwa!..." Gdzie tam!... raczéj pogrążona w apatyi i otumanieniu, nie widzi i widzieć nie chce, nie słyszy i słyszeć nie chce. Niech się świat wali, niech pioruny trzaskają, ona kontenta że jest sobie Rumunią; wlecze swój żywot sposobem przeżuwanym, owczym, krowim, ale nie człowieczym. Jest to, jeżeli chcecie, swego rodzaju szczęście, którego jednakże trudno zazdrościć, bo trzebaby chyba zrzec się człowieczeństwa. Nie można zaprzeczyć, aby z niém, tak pewnym ludziom, jak pewnym krajom, nie było dobrze.

Od oka sądząc, zdaje się, że dobrze jest może, a nawet i musi być krajowi, który nie ma potrzeby troszczyć się o siebie. Spytajże pierwszego lepszego Mołdo-Wołocha: — „Dobrze ci?" — odpowie bez namysłu: „Źle." Spytaj: — „Kontent jesteś?" — odpowie: „Nie kontent." Zkąd to pochodzi?...

Od wieków ludzie uskarżają się i ciągle uskarżają. „Jeszcze się taki nie urodził któryby wszystkim dogodził." Podstawiając w tém przysłowiu miejscu równych równe, otrzymamy: „kto się nie urodził, ten nikomu nie dogodził." Możnaby to stósować do Mołdo-Wołochów, i posądzić ich o pryśność, o wymysły, z których płyną wszystkie narzekania i wyrzekania. Jednakże nie można przyznać, że, posłuchawszy ich tłómaczenia, oni racyą, i gorzkie ich żale pochodzą nie z mego tylko wrodzonego ludziom usposobienia do rzekań.

Mołdo-Wołoszczyzna podobną jest do człowieka któremu związanoby nogi i ręce i zaproponowano „tańcz". Biedny tancerz wierzy, kurczy się, zrywa radby skoczyć, a tu ani rusz... nie może.

Tego rodzaju monstrualnością dla Mołdo-Wołoszczyzny jest jéj reprezentacyjny rząd, stawiający ciągle nieprzyjaznym względem siebie stósunku: władzę wykonawczą, władzę prawodawczą i interesa kraju.

Rząd reprezentacyjny w takim tylko razie zdaje się uczynić jest w stanie potrzebom społeczeństwa, jeśli dokładnie interesa jego reprezentuje. Potrzeby i interesa rozkładają się w społeczeństwie warstwami i bywają rozmaitych rodzajów i stopni. To co jednéj warstwy może być dobrém, bywa często gorszém dla drugiéj. Należy więc kombinować i dzić, i często wydzierać ustępstwa i narzucać ofiary, ale tak, aby te wydarcia i narzucania opierały się na ścisłéj legalności. Głosowanie dla rządu reprezentacyjnego, reprezentującego dokładnie interesa społeczeństwa, jest arką przymierza, najwyższym prawem, rozstrzygającym wszystko i zadowalniającym większość. A w zadowolnieniu większości spoczywa pomyślność, postęp, wszechstronny rozwój, słowem to ciągłe dążenie ku lepszemu, które wypływa z psychicznego usposobienia natury ludzkiéj, zawsze żądającéj coraz szerszego, coraz doskonalszego dobra, dobra tak w materyalnym, jak moralnym względzie.

To pojęcie nie jest moim wynalazkiem. O wynalazki, szczególnie w sferze pojęć, teraz trudno. Powtarzamy i odgrzewamy ciągle stare rzeczy i chodzi już nam o to tylko, abyśmy z pomiędzy rzeczy owych wybierali co najlepsze.

Rząd reprezentacyjny mołdo-wołoski nie powiada bynajmniéj temu powyższemu pojęciu, tém mniéj, że dziwnym trafem, do wykonawczéj jego i prawodawczéj władzy weszły różnorodne żywioły.

Wykonawcza władza, która powinnaby być zależną od odpowiedzialnego ministeryum, zależną jeszcze najzupełniéj od osobistości hospodara. Hospodar ze swoimi ministrami i z całą administracyą stoi na stanowisku odosobnioném, czerpiącém środki rządzenia krajem z dawniejszego stanu rzeczy, tak że „ustawa i reformy" są jeszcze literami martwymi, nie mogą sięgnąć głębiéj jak do nazw i niektórych form.

Władza prawodawcza, zwalona na reprezentacyą krajową, reprezentacyą reprezentującą przeważnie dawny stan, nieprzyjazną jest ustawie.

Gdyby się dwie te władze porozumiały, postępu w Mołdo-Wołoszczyznie, rozwój ku lepszemu, obróciłby się w nic. Kraj powróciłby do błogiego stanu zastoju, z którego zamierzono go wyprowadzić, konserwowałby i rozwijał stare złe, jak szparagi w asperspektach. Szczęśliwym (może nieszczęśliwym: kto wiem) trafem, osobistość hospodara nie nadała się ku temu. Książę Kuza radby dla ojczyzny swojéj coś dobrego uczynić. Z tego powodu dwie władze w takim jedna względem drugiéj stanęły stósunku: wykonawcza chciałaby iść naprzód, prawodawcza opiera się temu całemi siłami. Na Mołdo-Wołoszczyźnie wypadek ten stał się sposobem trafunkowym. Gdyby kto inny, nie Kuza, został wybrany hospodarem, to z pewnością twierdzić można, że nawet ślady postępowych zachcianek nie możnaby było doszukać się.

Czy ze śladami tych zachcianek lepiéj czy gorzéj.

Mnie się zdaje, że gorzéj, bo z niemi, to jak rozbudzonym a niezaspokojonym apetytem. Narod tantalowe cierpi męki. Rozumie albo czuje, że mógłby, że powinnoby być lepiéj, a tymczasem wszystko wlecze się sobie po staremu. Dano mu obietnice, których nie dotrzymano. Lepiéj więc było mu nie obiecywać. Nikt nie wyglądałby ulepszeń, które w dzisiejszém nastawieniu się rzeczy, stały się prawie niepodobnemi. Wsteczność izby trzyma na wodzy postępowość rządu, nie dostarcza mu środków, nie daje sposobów, bez których on, wykonawca, nie począć nie może.

Wiecie o tém, że komisya centralna w Foksanach, wydelegowana w połowie przez bukareszcką i jaską izby, w połowie mianowana przez hospodara, ma misyą ułożenia takiéj ustawy, któraby do harmonii przyprowadziła zarząd Mołdawii i Wołoszczyzny.

Dodatek do Dziennika Poznańskiego nr. 196.

Wtorek dnia 28 sierpnia 1860.

Wiecie, że komisya centralna wzięła sobie za wzór ustawę belgijską, którą stara się zastósować do potrzeb miejscowych. Komisya może tę myśl przeprowadzić; chociaż bowiem z odnowieniem izb i ona odnowioną została, i ze strony zgromadzenia narodowego weszli do niéj ludzie nie sprzyjający belgijskiéj ustawie i nawet nie koniecznie rozumiejący ją, ze strony jednakże hospodarskiéj działa ona w duchu postępu i reform i można spodziewać się, że dopnie swego. Ale cóż? dobra jéj wola wystawioną jest na próbę potwierdzenia izb. Ustawę więc, którą ona złoży, z góry można uważać jako pracę straconą, bo jeżeli tylko będzie liberalną, to izby jéj nie potwierdzą, i znów ona rozpocząć będzie musiała tkaninę Penelopy, która się chyba tylko jakąś katastrofą skończyć będzie mogła.

Rząd myśli o postępie i reformach, a izby o tém, aby postęp i reformy walić swojém veto: oto w skróceniu stan wewnętrznéj polityki na Mołdo-Wołoszczyźnie. Co z tego wypadnie? To się ukrywa za zasłoną przyszłości, któréj podnosić nie chcę, ani mogę. O przyszłości to tylko powiem, że jest niepewną. Czém jest „dziś?" — nie wiedzieć czém. Czém będzie, albo czém może być „jutro?" — Bóg wie. Z tego powodu wiele głosów woła o dyktaturę. Umiarkowani chcą tylko aby rząd, nie pytając, ani prosząc nikogo, zmienił prawo wyborcze, rozszerzając reprezentacyą narodową. Zapaleńsi nie poprzestają na tém, „niech, powiadają, rząd izby rozwiąże; niech nada ustawę i dla usankcyonowania jéj zwoła reprezentacyą krajową, ale reprezentacyą dokładną." Obydwa te sposoby, przymierzone do konwencyi paryskiéj, są nielegalne, a przymierzone do dziejowych przykładów i zdrowego rozsądku, niebespieczne: bo jakiż rząd, zachwyciwszy raz do rąk dyktaturę, złożył ją dobrowolnie!... Sposoby te są jeszcze niemożliwe, bo do Mołdo-Wołoszczyzny, zostającéj pod zbiorową opieką i gwarancyą, zasada nieinterwencyi do wewnętrznych jéj spraw, nie może być zastósowaną. Jéj semi-niepodległość jest cieniem bardzo delikatnym. Kręci się ona w zaklętém kole, z którego normalny bieg rzeczy wyprowadzić jéj nie jest w stanie. Może dające się przewidywać skonanie Turcyi, może prawdopodobne zmiany w Austryi, może inne jakie przewidziane lub nieprzewidziane europejskiéj działalności zdarzenie, oddziała pomyślnie na Mołdo-Wołoszczyznę. Jéj przyszłość spoczywa całkiem w rozlicznych „może", na tle których możnaby i różowe, uśmiechające się i czarne a smutne udzierżgać obrazy.

Z dobrych chęci księcia Kuzy wypłynęło teraźniejsze mołdawskie ministeryum, na czele którego stoi najtęższy w Mołdawii głową, a może i sercem, p. Kogolniczano. Jest ono liberalném i postępowém, a wynikło z izby, będącéj nieliberalną i wsteczną. Pytanie, jak ono będzie mogło iść razem z izbą, która natychmiast po sformowaniu się onego, ani jego sprawozdań słuchać, ani projektów przyjmować nie chce? Zgromadzenie narodowe w ten sposób manewruje z ministrami, że nie schodzi się w potrzebnym komplecie, i zmusza ich do pustych wzdychać ławek, roniąc w powietrze pia desideria. Jest wprawdzie prawo, nakładające karę pieniężną na nieobecnych członków. Kara spotyka tego z deputowanych, który bez ważnego powodu nie przyszedł sześć z rzędu razy na posiedzenia. Więc deputowani, jedni wynajdują ważne powody, np. podgartywanie kukurudzy, lub podróż za granicę i biorą urlop nieograniczony, umotywowany w dodatku wątłością zdrowia, poświadczoną najlegalniéj w świecie przez lekarzy; drudzy, za każdym tylko szóstym razem odpowiadają w izbie na apel. Jest prawo, ale na prawo wykręty. Deputowani śmieją się w duchu z liberalnych ministrów, którzy, zanim na ministeryalnéj zasiedli ławie, bawili się ostrą krytyką. „Zobaczemy, jak się Kogolniczano popisze!" powiadają z przekąsem. — Jak się popisze? Oczywiście źle, bo ministeryum tutejsze tak jest fatalném stanowiskiem, że nie ma sposobu popisać się na niém dobrze. Wielkiém będzie jego szczęście, jeżeli za kilka dni albo kilkanaście miesięcy, złoży tekę ministeryalną z honorem, to jest, jeżeli oprze się pokusom, jakiemi stanowisko jego jest otoczone, pokusom strasznym, bo dającym się w następujących zreasumować słowach: „co masz niepotrzebnie głowę sobie suszyć!... nic nie zrobisz;... bierz lepiéj pieniądze." Oprze się temu p. Kogolniczano? o tém nie chcę wątpić. Wstecznicy parskają szydersko z pod rękawa i twierdzą: „i on sobie palce pozłoci." Ja temu nie wierzę; ale jest tu w kraju assortiment ludzi którzy nie wierzą w uczciwość ludzką. Czyja niewiara ma racyą, moja czy ich? to czas pokaże. Ludzie wnioskują i tak i owak. Zobaczemy.

Telegramy ostatnie.

Medyolan, 25 sierpnia. Dzisiejsza Perseveranza donosi, że wojska neapolitańskie opuściły Apulią, Benewent powstał i uzbrojone oddziały powstańców ciągną ku Avellino. (Pr. Z.)

Genua, 26 sierpnia. Podług wiadomości co tylko tu otrzymanych forteca Reggio kapitulowała d. 21 b. m. Obydwie brygady neapolitańskie Melandez i Brigande zdały się pułkownikowi Cosenz na łaskę. (P. Z.)

Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.

Walne zebranie Towarzystwa rolniczego dla powiatów Średzkiego, Wrzesińskiego i Gnieźnieńskiego odbędzie się zamiast 1go **dnia 3go września r. b.** o 11 godzinie przed południem w lokalu **Wnukowskiego w Gnieźnie.**

Oprócz bieżących spraw przedmiotem obrad będzie:

1. rozprawa piśmienna i ustna o rzadkości i gęstości siewu;
2. sprawozdania z zbioru z podskibnego i powierzchownego siewu;
3. doświadczenia i sposoby zaprawiania siewu zabespieczającego od robaków;
4. sprawozdania z zrobionych zakładów co do największego zbioru. [1547]

Dyrekcya Towarzystwa rolniczego połączonych w Gostyniu czterech powiatów zawiadomia szanownych członków, że **dnia 13 września r. b.** odbędzie się **walne zebranie** w miejscu zwykłém posiedzeń **w Gostyniu.**

Na porządku dziennym zapisane następujące przedmioty:

A. od Dyrekcyi.

1. Prezes Towarzystwa zawiadomi zgromadzenie o projekcie założenia domu zleceń na wzór istniejących w Królestwie.
2. Prezes Tow. zwróci uwagę zgromadzenia na wychodzące z druku w Warszawie w przekładzie bardzo praktyczne dziełko Webera: „das Buch des Landmannes", i
3. otworzy dyskusyą nad doświadczeniami, jakie w bieżącym roku zrobiono co do robaków w zbożach.

B. Od członków Towarzystwa:

4. O produkcyi maku na większą skalę. Ref. pan Tadeusz Chłapowski z Brodnicy.
5. W jaki sposób zmienić opodatkowanie gorzelni. Ref. pp. Łaszczewski z Jeżewa i Graeve z Borku.
6. W jaki sposób powinien rząd przyjść w pomoc osączaniom gruntów. Ref. p. K. Zakrzewski z Mszyczyna.
7. O sprzątaniu zboża ustawiając je w kupki. Ref. p. H. Szczawiński z Brylewa.
8. O korzyści zawalcowania ozimin. Ref. p. P. Wilczyński z Szurkowa.
9. O rezultatach palenia darni na łąkach. Ref. p. Stanisław Chłapowski z Turwi.
10. Jakie korzyści daje Hansona maszyna do dobywania kartofli. Ref. p. Stanisław hr. Żółtowski z Jarogniewic. [1569]

Budwiga hotel.

W poniedziałek 27 sierpnia

dowiózłem pociągiem popołud. transport **krów dojnych** z łęgu **noteckiego** wraz z cielętami do Poznania i zamieszkałem w hotelu Budwiga przy placu Kamelaryjnym nr. 18/19.

Hamann
handlarz bydła.

[1568]

Prawdziwy porter angielski, świeże **dojrzałe ananasy, westfalski pumpernikel**, prawdziwy sér szwajcarski i **delikatne świeże śledzie** poleca

Izydor Appel,
obok banku królewskiego.

[1567]

Płaszczyki i kabaty jesienne.

Nowe paryskie, jesienne fasony

okryć, paletotów, płaszczyków i kabatów

odebrałem.

Dobrze odebrane kopie z najnowszych materyi, przychodzą codziennie z roboty.

Wszelkie zamówienia w przeciągu paru godzin wykonanemi być mogą.

Ceny bardzo umiarkowane lecz zupełnie stałe.

Poznań, w sierpniu 1860.

ANTONI SCHMIDT.
(Skład towarów modnych.)

[1561]

Fabryka lamp i towarów metalowych

Wilhelma Kronthala i Riessa

przy Rynku nr. 71

poleca **pod gwarancyą** lampy wiszące, ścienne, stołowe i kuchenne do oleju solarowego, gazu i oleju rzepiowego w największym doborze po jak najumiarkowańszych cenach.

Każdą **lampę posuwaną** urządzamy do oleju solarowego i opatrujemy ją w **brenery regulatory** najnowszéj konstrukcyi. [1566]

Ażeby i u zamiejscowych zjednać sobie to samo uznanie mego wyrobu, jakiego tu wielokrotnie doznałem, urządziłem dla wygody miejscowych i okolicy u kupca p. **Ernesta Bachnisch w Lesznie** przy Rynku 251 skład mego

bawarskiego i kulmbachskiego piwa,

i tenże jest w stanie sprzedawać je **en gros** i **en detail** po cenach ustanowionych w mojéj browarni, z doliczką połowy kosztów sprowadzenia do Leszna.

Poznań, w sierpniu 1860.

Jean Lambert.

Odwołując się do powyższego ogłoszenia zawiadomiam jeszcze, że sprzedaję pomienione piwa nie tylko w 1/1, 1/2, 1/4 i 1/8 beczkach, lecz także i w butelkach, mianowicie:

30 butelek piwa bawarskiego za 1 tal. 3 sgr. 9 fen., butelkę po 1 1/4 sgr.,

30 butelek piwa kulmbachskiego za 1 tal. 20 sgr., butelkę po 2 sgr.;

następnie zwracam i na to uwagę, że beczka nie 100 kwart pr., jak to w innych browarach piwa bawarskiego jest zwyczajem, ale 120 kwart pruskich zawiera.

Leszno, w sierpniu 1860.

Ernest Bachnisch
Rynek 251.

[1525]

Musée de Modes pour Messieurs

de M. GRAUPÉ, Marchand Tailleur

przy Placu Wilhelmowskim 16.

Szanownym moim **odbiorcom**, jako téż i **wszystkim tym**, których **postęp** w systemie rzeczy do ubioru obchodzi, donoszę najuniżeniéj, że z méj kilkotygodniowéj podróży w interesie handlowym z **Paryża, Wiednia, Drezna, Berlina** itd. powróciłem i starałem się jak zawsze, nie szczędząc ani kosztów ani trudu tak w **cywilnych** jak i **wojskowych** przedmiotach do ubioru poczynić korzystne zakupna.

Mianowicie udało mi się tym razem nie gorsze materye od zwykłych po stosunkowo **tańszych** cenach nabyć, a przeto ceny moje będą przystępne **dla każdego**, od mniéj zamożnych przyjmuję wypłatę w ratach **miesięcznych.**

[1548]

M. GRAUPÉ, Marchand Tailleur.

W nowym domu nad placem Mickiewicza są od św. Michała do wynajęcia na pierwszém piętrze dwa i w sklepie jedno mieszkanie. [1559]

Przybyli do Poznania.

Dnia 26 sierpnia.

Bazar: Wł. dóbr Żychliński z Brzostownii, hr. Mielżyński z Chobienic, hr. Potulicki i agr. Tąkiel z W. Jeziór, ks. Rościszewski z Kalisza, pani hr. Skórzewska z Prochnowa prokur. Lossow z Wrześni.

Pod Czarnym Orłem: Pani Buchholz z Woldenbergu i naddzierż. Hellmond z Kaźmierza.

Hotel Berliński: Naddzierż. Lichtenstein z Sierakowa, insp. Wolbling z Pniew, dyrektor Lehmann ze Srody, kap. Rabski z Lwówka, dyspon. Pfeiffer z Izbicna i kup. Junghaus z Swidnicy.

Hotel Eichborna: Wł. dóbr Trzebiński z Magnuszewic, urz. Holzhauer z Gostynia, kantorzy Moske z Wrocławia i Klawecki ze Sokolnik.

W mieszkaniu prywatném: Panna Jüttner z Międzyrzecza, Nowa ul. nr. 6.

Dnia 27 sierpnia.

Bazar: Wł. dóbr hr. Dąbski z Kołaczkowa, Guttry z Paryża, Piotrowski z Kr. Polskiego, Moszczeński z Wiatrowa i obyw. Stanisławski z Warszawy.

Buscha Hotel Rzymski: Wł. dóbr Klahr z Wrocławia, Lange z W. Rybna, Burghard z Gortatowa, Kühn z Włościnowa, kupcy Maussner z Solingen, Gąsiorowski z Warszawy, Feist z Manheimu, Vetter z Lipska, Oelgard z Magdeburga, Ernst i Sasse z Berlina, Hart z Rüdesheimu, Lange i Rohr z Wrocławia i rzecznik Hellhoff ze Srody.

Hotel du Nord: Wł. dóbr Jaraczewski z Lipna, prob. Offierzyński z Modrza, pułk. Trzeszewski, por. Thadden, Bornstädt i lekarz Bethge ze Szamotuł.

Oehmiga Hotel Francuski: Podpułk. Stern-Gwiazdowski, major Schkopp i por. Wild i Rammer ze Szamotuł, lekarz Wolck z Krakowa, fabr. Hoffmann z Przesławca.

Pod Czarnym Orłem: Wł. dóbr Chrzanowski z Stanisławowa, Puffke z Miaskowa, Radoński z Bieganowa, ekon. Zdrankowski z Czechowa i insp. Porzożowski z Szubina.

Sterna Hotel Europejski: Właściciel dóbr Iffland z Łubowa, dzierż. Naglo z Bielewa, insp. Reichhelm z Magdeburga, kap. Ebel z Nissy i kup. Fadi z Królewca.

Wyliusa Hotel Drezdeński: Właściciel dóbr Gütterbock z Owieczek, radzca spraw. Kessler z Inowrocławia, pani Macholz z Kwidzyna, rotm. Kleffel z Brzyskorzystwa, dzierż. Peters z Giołskowic, sędzia Reinhard z Gryfii, kup. Spiller ze Szczecina, Hoffmann z Berlina, Spitz z Kolonii, Kriethe z Bremy i Tauber z Wrocławia.

Hotel Paryski: Wł. dóbr Stefański z Trzemeszna, Suszycki ze Słomowa, Możycki z Kr. Polskiego, Skąpski z Muchorzewa, Voge i i Adelig z Ostrowa, Bad z Karlshofu, pani Moraska z Cinina i akad. Załuszkowski z Proszkowa.

Hotel Berliński: Wł. dóbr Dütschke z Rąbczyna, kup. Bagiński z Bydgoszczy, Nicolai ze Szczecina, rzecznik Bauermeister i inspektor Büttner ze Sremu, wł. dóbr Thieme z żoną z Płaczek, Fenner sen. i jun. z Zelazna, panna Marks z Kościana i prob. Kropiwnicki z Pempowa.

Hotel Budwiga: Kupiec Mazur z Leszna, Feder z Magdeburga, Katz z Rogoźna, ekonom Minke z Charzewa i pani Haase z Żerkowa.

Pod Trzema Liliami: Wł. dóbr Gerber z Waliszewa.

Poczty osobowe

odchodzące z Poznania

do Strzałkowa, na Swarzędz, Kostrzyn, Neklą i Wrześnią o g. 12 m. 30 w nocy,
z Strzałkowa odchodzi zaraz do Słupcy i Warszawy,
z Wrześni odchodzi na Pogorzelicę do Krotoszyna;
do Skwierzyny, na Tarnowo, Bytyń, Pniewy, i Górzyn o godz. 6 min. 30 rano,
z Pniew do Lwówka, Trzciela, Brójc, Swiebodzina i Dusznik,
z Górczyna do Międzychodu,
z Skwierzyny do Landsbergu n. W.;
do Trzemeszna (Torunia), na Swarzędz, Kostrzyn, Wierzyce i Gniezno o g. 8 z rana,
z Kostrzyna do Nekli, Wrześni i Czerniejewa,
z Gniezna do Witkowa i Kłecka,
z Trzemeszna do Kwieciszewa, Strzelna, Inowrocławia, Gniewkowa, Torunia;
do Krotoszyna, na Kórnik, Śrem, Dolsk, Borek i Koźmin o godz. 8 z rana,
z Sremu do Zaniemyśla,
z Krotoszyna do Zdun, Freihan i Milicza;
do Kargowy, na Stęszewo, Grodzisk, Rakoniewice i Wolsztyn o godz. 8 z rana,
z Stęszewa do Buku,
z Grodziska do Nowego Tomyśla,
z Rakoniewic do Wielichowa, Smigla,
z Wolsztyna do Zbąszynia;
do Nakła, na Owińska, Mur. Goślinę, Rogoźno, Wągrówiec i Kcynią o godz. 9 z rana,
z Rogoźna do Obornik,
z Wągrówca do Gołańczy;
do Pleszewa, na Swarzędz, Kostrzyn, Srodę, Nowemiasto i Jarocin o godz. 10 min. 30 z rana,
z Kostrzyna do Pobiedzisk,
do Gniezna, na Swarzędz, Kostrzyn i Wierzyce o godz. 1 min. 30 po południu,
z Gniezna do Gąsawy, Znina, Szubina; w pon., środ., piąt. do Kłecka, Łopienna, Janówca, Srebrnogóry;
do Obornik o godz. 6 min. 30 po południu,
z Obornik do Połajewa i Ryczywoła;
do Cylichowy, na Stęszewo, Grodzisk, Rakoniewice, Wolsztyn i Kargowę o godz. 6 min. 45 wiecz.,
z Cylichowy do Swiebodzina, Zielonogóry;
do Skwierzyny o godz. 7 min. 30 wiecz.,
z Pniew do Lwówka, Nowego Tomyśla, Zbąszynia, Babimostu, Cylichowy,
z Górzyna do Międzychodu, Sierakowa, Pszczewa, Międzyrzecza,
z Skwierzyny do Bledzewa;
do Krotoszyna o godz. 8 wiecz.,
z Kórnika do Zaniemyśla,
z Sremu do Książa,
z Dolska do Gostynia, Krobi, Sarnowy, Rawicza,
z Koźmina do Dobrzycy,
z Krotoszyna do Zdun, Freyhan, Milicza, Sulmierzyc;
do Ostrowa, na Swarzędz, Kostrzyn, Srodę, Nowemiasto, Jarocin, Pleszew i Sobótkę o godz. 9 wiecz.,
z Srody do Zaniemyśla,
z Nowegomiasta do Zerkowa,
z Jarocina do Góry, Jaraczewa, Borku,
z Ostrowa do Antonina, Ostrzeszowa, Kępna, Kalisza, Skalmierzyc;
do Wągrówca, na Owińska, Mur. Goślinę i Rogoźno o godz. 10 min. 30 wiecz.,
z Mur. Gośliny do Skoków,
z Rogoźna do Budzyna, Chodzieża, Ujścia, Piły,
do Trzemeszna (Torunia) o godz. 12 wiecz.,
z Gniezna do Trzemeszna, Kwieciszewa, Strzelna, Inowrocławia, Gniewkowa, Torunia.

Pociągi osobowe

na kolei żelaznéj w Poznaniu.

Przychodzą do Poznania:
z Krzyża rano o godz. 6 min. 40.
wiecz. „ 5 „ 45.
z Wrocławia rano „ 12 „ 5.
wiecz. „ 9 „ 55.

Odchodzą z Poznania:
do Wrocławia rano o godz. 6 min. 30.
wiecz. „ 5 „ 12.
do Krzyża rano „ 12 „ 12.
wiecz. „ 9 „ 39.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 27 sierpnia.

Zyto: niższe ceny, wyp. 125 węcpli, na sier. $45\frac{1}{6}$—$\frac{1}{12}$, wrz.-paźd. $45\frac{1}{6}$, paźd.-list. $43\frac{1}{2}$, list.-gr. $43\frac{1}{12}$ tal. pł. Okowita: również niższe ceny, wyp. 6000 kwart, z beczką na sier. 18, wrz. $17\frac{11}{12}$, paź.-list. $17\frac{2}{3}$ tal. pł.

Berlin, 25 sierpnia.

Pszenica: w miejscu 25 szefli 79—90 tal. wedle jakości. Zyto: wyp. 4000 cent., w miejscu 2000 funtów 50—$\frac{3}{4}$, na sier. $49\frac{1}{4}$—$\frac{1}{2}$—50, sier.-wrz. $49\frac{1}{4}$—$\frac{5}{8}$, wrz.-paź. $48\frac{3}{4}$—49 $\frac{1}{2}$; paź.-list. 47—$\frac{1}{4}$—$\frac{3}{4}$, list.-gr. $47\frac{1}{2}$—$\frac{3}{4}$—48, na wiosenną odstawę $46\frac{3}{4}$—47 tal. pł. Jęczmień: w miejscu 25 szefli 40—45 tal. Owies: nieco niższe ceny na odstawę, w miejscu 1200 funt. 26—30, na sier. 27, wrz.-paź. $25\frac{1}{4}$ pł., paź.-list. $25\frac{1}{2}$ żąd., list.-gr. $25\frac{3}{8}$, na wios. odst. $25\frac{1}{4}$—$\frac{1}{2}$ tal. pł. Oléj rzepiowy: obrot nieznaczny i mniéj pokupny, w miejscu 100 funt. bez beczki $12\frac{1}{6}$, na sier. i sier.-wrz. $12\frac{1}{8}$ pł, $12\frac{1}{6}$ żąd., wrz.-paź. $12\frac{1}{8}$—$\frac{1}{6}$, paź.-list. $12\frac{1}{4}$ pł., $12\frac{1}{3}$ żąd., list-gr. $12\frac{1}{3}$—$\frac{3}{8}$—$\frac{5}{12}$, gr.-st. $12\frac{5}{12}$ pł., $12\frac{3}{2}$ żąd., na wiosenną odstawę $12\frac{2}{3}$ tal. pł. Oléj lniany: w miejscu $11\frac{1}{4}$ tal. pł. Okowita: w miejscu bez beczki $19\frac{1}{2}$, z beczką na sier., i sier.-wrz. $19\frac{1}{8}$—$\frac{1}{4}$ pł. $19\frac{1}{3}$ żąd., wrz.-paź. 19—$\frac{1}{12}$—$\frac{1}{6}$, paź.-list. $18\frac{3}{8}$—$\frac{1}{2}$—$\frac{7}{12}$—$\frac{2}{3}$, list.-gr. i gr.-st. $18\frac{1}{4}$—$\frac{1}{3}$, na wiosenną odstawę $18\frac{11}{12}$—19—$\frac{1}{12}$ tal. pł.

Wrocław, 25 sierpnia.

Na targu:	piękna sgr.	śred. sgr.	pośled. sgr.	
Pszenica biała	96—100	90	78—86	za szefel.
„ żółta	93—96	89	76—82	
Zyto	63—65	61	54—58	
Jęczmień	56—60	51	32—40	
Owies	32—33	29	20—25	
Groch	60—65	58	50—54	
Rzep zimowy	98	92	85	
Rzepak „	96	90	85	

Na giełdzie: Zyto: mocno się trzymało w cenie, na sier. $48\frac{1}{4}$—$\frac{1}{2}$, sier.-wrz. 47, wrz.-paź. $45\frac{3}{4}$ pł., paź.list. 45, list.-gr. $44\frac{3}{4}$ żąd., kw.-maj $45\frac{3}{4}$ tal. pł. Oléj rzepiowy: w miejscu i na sierp. 12, sierp.-wrz. $11\frac{11}{12}$, wrz.-paź. $11\frac{7}{8}$, paź.-list. i list.-gr. 12 talarów żąd. Okowita: dobrze się trzymała w cenie, wyp. 3000 kwart, w miejscu $19\frac{1}{2}$ pł., na sier. 19 żąd., sier.-wrz. $18\frac{5}{6}$, wrz.-paź. $18\frac{1}{4}$, paź.-list. $18\frac{1}{12}$, list.-grud. i gr.-stycz. 18, kw.-maj $18\frac{1}{3}$ tal. pł.

Gdańsk, 25 sierpnia.

W całym upłynionym tygodniu z wyjątkiem jednego dnia mieliśmy codzienne ulewy, które przeszkadzały zbiorom i niedozwoliły sprzątnąć już skoszonego zboża. Na polach leżące lub stojące na pniu plony porastają, a kartofle ogólnie chore. Ziarna i słomy wielka urodziła się masa, ale wszystko będzie mniéj więcéj porosłe i nędzne przynajmniéj w naszéj okolicy.

Targi angielskie po długiéj obojętności stanowczo zaczęły się podnosić, a w ciągu tygodnia notowano pełnych 3 szyl. na kwarterze podwyższenia. Zbiory w Anglii nie zacz... ziarno nie dojrzewa, a żniw ogólnych za... dwie w połowie września spodziewają s... Nikt w Anglii na obfitość nie liczy, a na... che gatunki wszyscy są przygotowani.

We Francyi środkowéj i północnéj żni... są w trakcie, ale dla nieustannych de... czów nie mogą postępować i losy o zbioru... są bardzo wątpliwe. Z tego powodu ce... zboża na wszystkich bez wyjątku targach... podniosły. Rząd zniósł cło wchodowe... zboża.

Toż samo o Belgii i Hollandyi możemy... wiedzieć.

Na naszéj giełdzie pod wpływem pomy... nych wiadomości z targów angielskich ce... znacznie przybrały a w dniu dzisiejszym... bardzo piękną 88 funt. 13 łut. ważącą pszen... nicę osiągnięto 3 tal. 27 sgr. 11 fen. Mie... my łatwy odbyt i w obec zagrożonych ang... skich i francuskich zbiorów spekulanci nabr... odwagi.

Swieże próby pszenicy bez wyjątku są... gatunku nędzne, a żyta wilgotne często... młyna niezdatne. Ochota więc do kupna... granicza się do starego suchego ziarna, a... zasoby gdańskie tak się wyczerpnęły, że pr... tysięcy łasztów pięknéj pszenicy nie znalaz... by się w pierwszych rękach.

Sprzedano w ciągu tygodnia pszenicy szef... 63,900, żyta 21,300, grochu 1200.

Płacono za szefel wagi pruskiéj:

					tal.	sr.	f.		tal.	sr.	
Pszenicy	81	25	do	83	14	fnt.	2	28	4 do	3	12
„	84	14	„	85	23	„	3	10	„	3	15
„	86	23	„	87	2	„	3	15	„	3	19
				81	12	„			„	3	27
Zyta polskiego	81	25	„	1	22	6	„	1	27		
„ świeżego	81	25	„	1	23		„	1	27		
Grochu				1	26	8	„	2	3		

Toruń przebyło łasztów pszenicy 67, ży... 5, grochu 3, rzepaku 38, belek dębowych 14... sosnowych 4644. Woda spadła na 2'

Sprzedano drzewa:

okrąglaków	7000 kopa	480 do 610 tal.
belek	4000 kubik	7 i $8\frac{1}{2}$ sgr.
murłat	3000 „	$5\frac{1}{2}$ 6 „
dębiny	2000 „	$11\frac{1}{4}$ sgr.
klepki pipowki	38—39 tal.	

Kursa zamian:

Londyn 6, 18. Hamburg 150. Amsterdam 141.

Aleks. Makowski & Comp.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

dnia 27 sierpnia 18...	od tal	od sg.	od fn.	do tal	do sg.
Pszenicy pięknéj, szfl. 16 grn.	3	5	–	3	7
„ średniéj „ . . .	2	27	6	3	–
„ ordynar. „ . . .	2	15	—	2	20
Żyta ciężkiego „ . . .	1	27	6	2	–
„ lżejszego „ . . .	1	20	–	1	23
Jęczmienia dużego „ . . .	1	12	6	1	15
„ małego „ . . .	1	10	—	1	12
Owsa . . . . „ . . .	–	25	—	—	26
Grochu do gotow. „ . . .	—	—	—	—	—
„ na paszę „ . . .	—	—	—	—	—
Rzepiu zimowego „ . . .	3	5	–	3	7
Rzepiku zimowego „ . . .	3	6	–	3	10
Rzepiu latowego „ . . .	2	20	—	2	25
Rzepiku latowego „ . . .	—	—	—	—	—
Tatarki . . . „ . . .	1	2	6	1	10
Kartofli . . . „ . . .	—	10	—	1	12
Masła, garn.	1	20	–	1	25
Koniczyny czerw. „ . . .	—	—	—	—	—
Koniczyny białéj „ . . .	—	—	—	—	—
Siana, cent.	—	—	—	—	—
Słomy, „	—	—	—	—	—
Oleju cent.	—	—	—	—	—
Spirytusu (beczka 100 kw.) 80% Tral.	18	2	6	18	12

Kurs giełdy w Berlinie

dnia 25 sierpnia.

Papiery pruskie.	%	żądano.	płacono.
Pożycz. dobrow. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{2}$
dito rząd.	$4\frac{1}{2}$	—	101
dito 1859 . .	5	—	$105\frac{1}{2}$
dito 1856 . .	$4\frac{1}{2}$	—	101
dito 1858 . .	4	—	$94\frac{7}{8}$
dito prem. 1855 . .	$3\frac{1}{2}$	$116\frac{1}{2}$	—
Obligi długu skarb. .	$3\frac{1}{2}$	—	$86\frac{1}{2}$
dito Marchii.	$3\frac{1}{2}$	—	$84\frac{3}{4}$
Listy zast. March. . .	$3\frac{1}{2}$	—	$90\frac{1}{2}$
dito Prus Wsch. . .	$3\frac{1}{2}$	—	$83\frac{1}{8}$
dito dito . . .	4	—	$91\frac{3}{4}$
dito Pomor.	$3\frac{1}{2}$	$87\frac{3}{4}$	—
dito dito	4	—	97
dito W. Ks. Pozn. .	4	—	101
dito dito (nowe)	$3\frac{1}{2}$	—	$93\frac{1}{4}$
dito dito (nowe)	4	$92\frac{1}{4}$	—
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	88
dito gwar. B.	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Prus Zach. . .	$3\frac{1}{2}$	$83\frac{1}{2}$	—
dito dito . .	4	—	$91\frac{3}{4}$
Listy rent. March. .	4	–	95
dito Pomor.	4	$94\frac{3}{4}$	—
dito W. Ks. Pozn.	4	—	$93\frac{1}{4}$
dito Pr. Wsch. i Zch.	4	—	$93\frac{5}{8}$
dito Nadrenskie . .	4	—	94
dito Saskie	4	—	$94\frac{1}{4}$
dito Szląskie	4	$95\frac{1}{4}$	—
Papiery zagraniczne.			
Austr. metall.	5	—	50
dito Pożycz. narod.	5	—	$58\frac{5}{8}$
dito Obligi 250 fl. .	4	70	—
Rosy. 5 poży. Stiegl.	5	—	$92\frac{3}{4}$
dito 6 poży. Stiegl.	5	$102\frac{3}{8}$	—
Rosy. poży. Angiel. .	5	—	$104\frac{1}{4}$
Polsk. obligi skarb. .	4	—	$84\frac{1}{4}$
dito Cert. A. 300 zł.	5	93	—
dito dito B. 200 zł.	—	—	$22\frac{3}{4}$
dito Lis. z r. w R. S.	4	—	$87\frac{1}{2}$
dito Ob. ceth. 500 zł	4	—	$91\frac{1}{4}$
Pieniądze.			
Frydrychsdory . . .		—	$113\frac{1}{2}$
Luidory		—	$108\frac{5}{8}$
Złota funt cel. . .	—	—	455
Srebra dito . . .	—	29 21	—
Saskie bil. kas . . .	—	—	$99\frac{5}{6}$
Niem. bankn.	—	—	—
dito płat. w Lipsku	—	—	$99\frac{5}{6}$
Austr. bankn.	—	—	76
Polskie bil. bank. . .	—	—	$88\frac{3}{8}$
Disk. bank. od weksli	—	—	4%
Akcye kolei żelaznych.			
Berliń.-Anhalt.	4	—	114
Berliń.-Hamb.	4	—	$109\frac{1}{2}$
Berl.-Pocsd.-Magd. .	4	—	130
Berl.-Szczecin . . .	4	—	105
Wrocł.-Freib.	4	$85\frac{3}{4}$	—
dito najnow. .	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	—	—
Koźle-Bogumin . . .	4	—	$38\frac{1}{4}$
dito pierwot. .	$4\frac{1}{2}$	75	—
dito dito . .	5	80	—
Dolno-Szl.-March. . .	4	$92\frac{1}{2}$	—
Dolno-Szl. kol. pob.	4	—	—
dito pierwot. .	5	—	—
Półn. Fryd.-Wilh. .	4	—	48
Górno-Szl. A i C . .	$3\frac{1}{2}$	128	—
dito Lit. B. .	$3\frac{1}{2}$	—	$115\frac{1}{2}$
Opol-Tarnowic. . . .	4	—	35
Starogr.-Pozn.	$3\frac{1}{2}$	—	$80\frac{3}{4}$
Akcye bankowe i kredyt.			
Berl. Stow. kas. . .	4	—	116
Berl. Tow. hand. . .	4	$80\frac{3}{4}$	—
Gdański bank pryw.	4	$84\frac{1}{2}$	—
Dysk. Udział komm.	4	$81\frac{3}{4}$	—
Gota. bank pryw. . .	4	70	—
Hanow. dito	4	—	$91\frac{1}{2}$
Królew. dito	4	—	84
Lipsk. Stow. kred. .	4	—	65
Magd. bank pryw. .	4	79	—
Pomor. bank rycer. .	4	67	—
Pozn. bank prow. . .	4	$78\frac{1}{4}$	—
Prusk. udz. bank. .	$4\frac{1}{2}$	$129\frac{3}{4}$	—
Szląsk. Stow. bank. .	4	$78\frac{1}{2}$	—
Akcye przemysłowe.			
Berl. fabr. kol. żel. .	5	—	65
Minerwy Szląskiéj .	5	24	—
Concordia	4	—	—
Magd. assek. ogn. .	4	—	—
Obligacye z prawem pierwszeństwa.			
Berl.-Anhalt.	4	—	—
dito	$4\frac{1}{2}$	—	100
Berl.-Hamb.	$4\frac{1}{2}$	—	$102\frac{3}{4}$
dito II Em.	$4\frac{1}{2}$	—	$102\frac{1}{4}$
Berl.-Pocz.-Mag. A.	4	92	—
dito Lit. C	$4\frac{1}{2}$	$99\frac{1}{2}$	—
dito Lit. D	$4\frac{1}{2}$	99	—
Berl.-Szczecin. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{7}{8}$
dito II Em.	4	—	86
Koźlo-Bogumin	4	—	78
dito III Em.	$4\frac{1}{2}$	$83\frac{3}{4}$	—
Dolno-Szl.-March. .	4	$92\frac{3}{4}$	—
dito konwen.	4	—	$92\frac{1}{4}$
dito dito III ser. .	4	$88\frac{1}{2}$	—
dito dito IV ser. .	5	—	$103\frac{1}{2}$
Półn.-Fryd.-Wilh. .	$4\frac{1}{2}$	—	100
Górn.-Szl. Lit. A . .	4	—	$94\frac{1}{4}$
dito Lit. B	$3\frac{1}{2}$	—	$79\frac{1}{4}$
dito Lit. D	4	—	$87\frac{1}{2}$
dito Lit. E	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Lit. F	$4\frac{1}{2}$	$93\frac{3}{4}$	—
Starog.-Poznań. . . .	4	—	—
dito II Em.	$4\frac{1}{2}$	—	—

Kurs giełdy w Wrocławiu

dnia 25 sierpnia.

Papiery i pieniądze			
Dukaty		$94\frac{1}{4}$	—
Frydrychsdory . . .		—	—
Luidory		$108\frac{3}{4}$	—
Polskie bil. bank. . .		$88\frac{5}{12}$	—
Austr. banknoty . . .		—	—
Nowa Waluta Austr.		$76\frac{1}{4}$	—
Wrocław. obl. miejskie	4	—	—
Poznań. List Zast. .	4	—	$100\frac{3}{4}$
dito nowe	$3\frac{1}{2}$	—	$93\frac{1}{4}$
dito nowe	4	$92\frac{1}{4}$	—
dito Listy Rent. .	4	$93\frac{1}{4}$	—
Szląskie Listy Zast.	$3\frac{1}{2}$	—	$87\frac{3}{4}$
dito nowe Lit. A.	4	$98\frac{1}{6}$	—
dito nowe	4	98	-
dito Lit. B. . . .	4	99	—
dito Lit. C. . . .	$3\frac{1}{2}$	--	--
dito Listy Rent.	4	$95\frac{1}{4}$	—
dito Oblig. prow.	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
Polskie Listy Zast. .	4	—	$87\frac{1}{8}$
dito now. Emis.	4	—	—
dito Oblig. skarb.	4	—	—
do. obl cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożycz. narod.	5	—	$58\frac{3}{4}$
Minerwy akcye . . .	5	—	—
Szląski bank	4	$78\frac{1}{2}$	—
dito tow. assek. ogn.	4	—	—
Freiburg	4	—	$85\frac{1}{2}$
dito now. emis.	4	—	—
dito obl. z praw. pierw.	4	—	$86\frac{3}{4}$
dito	$4\frac{1}{2}$	—	—
Głog. Sagan.	4	—	—
Brzeg. Niskie	4	—	$55\frac{1}{2}$
Doln. Szl. March. . .	4	—	—
dito z pr. pierw.	4	—	—
Górno-Szl. Lit. A. i C.	$3\frac{1}{2}$	$128\frac{1}{4}$	—
dito Lit. B. . . .	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito obl. pr. pierw.	4	$88\frac{1}{4}$	—
dito	$3\frac{1}{2}$	$75\frac{3}{4}$	—
dito	$4\frac{1}{2}$	$94\frac{1}{4}$	—
Opol. Tarnow.	4	$35\frac{1}{4}$	—
Koźle-Bogumin . . .	4	—	$38\frac{1}{4}$
dito obl. z praw pier.	$4\frac{1}{2}$	—	—

Kurs stow. kup. w Poznaniu

dnia 27 sierpnia.

Prusk. obl. skarb. .	$3\frac{1}{2}$	$86\frac{3}{4}$	—
dito poży. skarb. .	4	—	—
dito dito	$4\frac{1}{2}$	$101\frac{1}{2}$	—
dito poży. r. 1855	$3\frac{1}{2}$	—	$115\frac{1}{2}$
Pozn. List. Zast. . .	4	—	$101\frac{1}{4}$
dito nowe	$3\frac{1}{2}$	—	$93\frac{1}{4}$
dito nowe	4	92	—
Szl. List. Zast. . . .	$3\frac{1}{2}$	—	—
Zach. Prusk.	$3\frac{1}{2}$	—	—
Polskie	4	—	$87\frac{1}{4}$
Pozn. List. Rent. .	4	$93\frac{1}{2}$	—
dito obl. miejsk. II. Em.	4	—	$89\frac{1}{4}$
dito obl. prow. . . .	5	—	$97\frac{5}{8}$
dito akc. bank. prow.		79	—
Star. Pozn. ak. kol. żel.		—	—
Górno-Szl. dito A.		—	—
„ obl. z praw. pierw. E		—	—
Polskie banknoty . .		-	$88\frac{1}{4}$
Najnowsza poż. pruska	5	—	105

Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.